

15 grudnia 1991 r

Rok V

Cena 5000zł

Nr 15 (59)

WYDANIE ŚWIĄTECZNE

### W CZYM RZECZ...?

Rzecz w "Rzeczy" samej. Tym razem, na okoliczność Świąt Bożego Narodzenia, o połowę obszerniejszej i, w związku z tym, wyjątkowo, droższej o tysiąc złotych.

Zachęcamy do lektury przedostatniego w tym roku wydania naszego dwutygodnika - z nadzieją, że będzie ona dla Państwa atrakcyjnym uzupełnieniem tych, najcieplejszych w roku, choć zimowych, Świąt. W TYM RZECZ!!!

**ABY ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA  
BYŁY CZASEM RADOSNYM, WYPEŁNIONYM  
POGODĄ DUCHA. ABY PRZYNIOŚŁY ODPRĘŻENIE  
OD TRUDÓW CODZIENNYCH.  
ABY POKÓJ I DOBRA WOLA ZAMIESZKAŁY W  
SERCACH I UMYSŁACH, ABY NAPEŁNIŁY NAS  
WIARĄ W LEPSZE JUTRO.**

*Te życzenia przestał nam zsa oceanu pan Chester Nagel, krotoszyńszanin z urodzenia. My także podpisujemy się pod nimi. Niech spełnią się Państwu wszystkie dobre życzenia, dobre wróżby, dobre sny!*

REDAKCJA

### KOŁYSANKA GRUDNIOWA

A gdy się spełnią niepogody  
zimny odpłyną najsurowsze  
znowu nam przyjdzie jak zapalke  
na czworo dzielić promień słońca

Gdy noc przestanie zsyłać zjawy  
w podkutyh aż po zęby butach  
będziemy cieszyć się jak dzieci  
że nocą w okno nikt nie stuka

A gdy papuga zajemowi  
choć wżask jej do dziś jeszcze słysze  
pocci chwycą weny pióra  
by o miłości wiersze pisac

I gdy wywieje się do reszty  
ten wiatr co rzuca na kolana  
powstając z kłeczek znow będziemy  
uczyć się zmartwychpowstawania

I kiedy wreszcie nad mym domem  
szczęśliwa gwiazda jasnziej błysnie  
znow narodziemy się by tylko  
o gorzkich zapominac bliznach

Marek Tercz

fot. Mozol

Firma handlowa

poszukuje

## dystrybutorów

tel. Krotoszyń 537-42  
od 19<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>

386



Oferta w dużej sprzedaży - artykuły mleczarskie krajowe i zagraniczne. Przy stałej współpracy korzystne warunki płatności. Towar dostarczamy do sklepów własnym transportem.

ZAPRASZAMY!

Wszystkim naszym Klientom  
Firma składa serdeczne  
życzenia świąteczno-noworoczne

### HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZO-ROLNYCH

Kobylin  
ul. Krotoszyńska 46A  
tel./fax 169

394

## KONKURS ŚWIĄTECZNY SPONSOROWANY PRZEZ KSIĘGARNIĘ "AD VIVUM"

Pląc wartościowych książek rozlosujemy wśród Czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na konkursowe pytania:



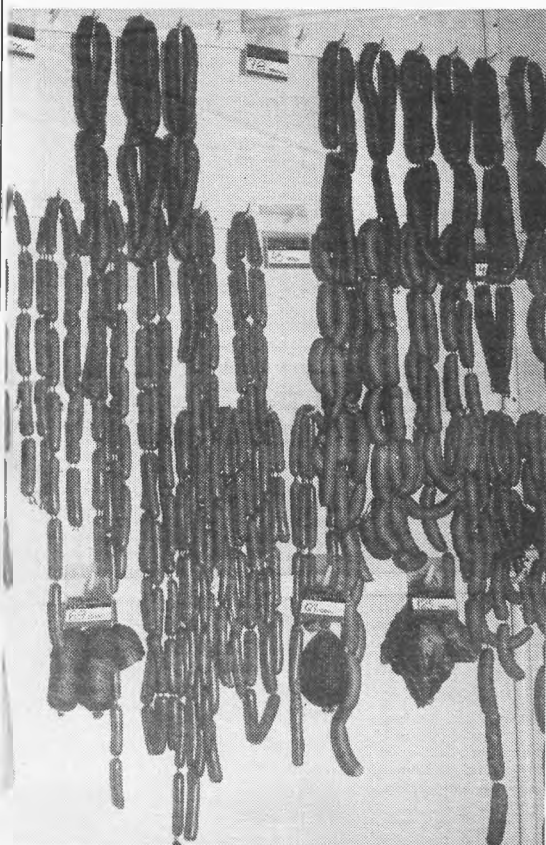
Na odpowiedzi czekamy do końca grudnia.

1. Z 10 tytułów składających się byłże **NOVA ENCYKLOPEDIA  
POWSZECHNA PWN**, na którą zapłaty (przyjmuje  
KSIĘGARNIA "AD VIVUM", Rynek 10 w Krotoszyńcu?

2. Jak nazywa się sklep wcielobranżowy, w którym  
mieści się KSIĘGARNIA "AD VIVUM"?



# JEŚĆ, ZNACZY PŁACIĆ



Fot. Mozol Głodny

Pysznie i drogo

Święta za pasem. Trzeba pomyśleć o większych niż zwykle zakupach. Tradycja polska nakazuje, by stół świąteczny był obficie zastawiony. Szeroką gamę wyrobów mięsnych proponują producenci, a handlowcy dokładają do nich równie wykwinne i ciągle rosnące ceny.

Krotoszyński rynek wędlin oferuje, poza pospolitymi kiełbasami, takimi jak *zwyczajna* (w cenie za 1 kg 58-62 tys.), *parówkowa* (38-53 tys.) czy *śląska* (71-79 tys.), jeszcze co najmniej dwadzieścia innych gatunków. Bardziej szlachetne wędliny kosztują około stu tysięcy złotych za kilogram, a w niektórych przypadkach znacznie tą sumę przekraczają. Można zadowolić się *kaszaną* (22-36 tys.), ale to raczej nie jest świąteczna potrawa. Oprócz wyrobów opartych na wołowinie i wieprzowinie, sklepy oferują także wyroby z drobiu, z mięsa końskiego i z nutrii, zróżnicowane cenowo.

Prysłowie mówi: *W miarę jedzenia apetyt rośnie*. Mamy jednak takie czasy, że musimy ograniczać swoje apetyty. Nasze zarobki nie pozwalają "poszaleć" w sklepach. Budżety rodzinne są skromne, a w wielu przypadkach urągające ludzkiej godności. Warto pamiętać, że żyją wśród nas ludzie, dla których *kaszaną* na świątecznym stole będzie powodem do skromnego uśmiechu. Pieniądze to rzecz niezbędna. Jednak o wiele ważniejszym wydaje się być stosunek człowieka do człowieka. Uśmiechajmy się więc do siebie na ulicach, mimo kłopotów i uciążliwości szarego życia. To niewinne przekłamanie może poprawić samopoczucie zarówno nam, jak i bliźnim. Bądźmy optymistami. Z naszego sondażu wynika bowiem, że w sklepach mięsnych nie planuje się przedświątecznych podwyżek.

Jest to rzecz pocieszająca, choć do pełnego zadowolenia dużo nam jeszcze brakuje. Gdyby wynaleziono jedzenie w pastylkach, byłibyśmy z pewnością bogatsi. Lecz ktoś z nas zrezygnowałby z niebiańskiego smaku wigilijnego karpia i z tradycji hołubiącej obżarstwo w iście polskim stylu? Zatem zyczyć Wam, Drodzy Czytelnicy, pysznej stawy na świątecznych stołach, wypchanych portfeli i uśmiechu - na co dzień i od święta. Śmiech to przecież zdrowie. Jedzenie - nie zawsze.

D.J.

## Idzie zima, węgla nie ma

Takie skargi słyszy się coraz częściej. Coraz liczniejsza grupa mieszkańców cierpi biedę. Coraz dłuższe są też kolejki oczekujących na pomoc finansową w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Są wśród nich bezrobotni, którym nie przysługują już zasiłki, są też ci, którym ten zastrzyk finansowy nie wystarcza na zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb. *I jak tu utrzymać dzieci w wieku szkolnym, które trzeba ubrać, nakarmić, zaopatrzyć w podręczniki?* - pyta wiele bezrobotnych matek. Właśnie dla nich jedyną nadzieją jest pomoc społeczna.

Do końca listopada wsparcie w ramach zadań własnych gminy otrzymały 1664 osoby, a w ramach zadań zleconych - 1200 osób. Na różne formy pomocy w postaci zasiłków okresowych, zakupu opału, odzieży, talonów żywieniowych Krotoszyn wyda ze swych funduszy ponad 2 mld zł. Inne środki (w wysokości 8,5 mld) pochodzą z budżetu państwa.

W Krotoszyńskim MGOPS najmniej kłopotów jest z odzieżą, którą dostarczają sami mieszkańcy, a także sklepy prowadzące sprzedaż odzieży używanej. Jednak potrzebujący niechętnie biorą odzież - wolą pieniądze.

(alaj)

## Oświata czeka na szefa

Pięć osób, które złożyły w Urzędzie Miasta i Gminy wymagane dokumenty, ubiegać się będzie o stanowisko szefa Wydziału Oświaty, powstającego w związku z planowanym od stycznia 1995 przejęciem przez gminę pieczy nad szkołami podstawowymi. Każdy z kandydatów legitymować się musi wyższym wykształceniem i co najmniej pięcioletnim stażem pracy w pełnym wymiarze godzin, przy czym prefero-

wane będzie doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych.

Decydujące o obsadzie stanowiska szefa Wydziału Oświaty posiadanie złożonej z radnych komisji konkursowej odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie grudnia.

(roh)

## Posel Siwec w sprawie radia i nie tylko

W krotoszyńskiej bibliotece spotkał się z wyborcami poseł Marek Siwec, który (już drugą kadencję) reprezentuje w Sejmie województwa kaliskie.

Przedtem, tym razem przede wszystkim jako członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, rozmawiał z osobami zainteresowanymi powstaniem w Krotoszynie lokalnego radia, między innymi przedstawicielami samorządu i Urzędu Rejonowego.

(er)

## Ucho "Rzeczy"

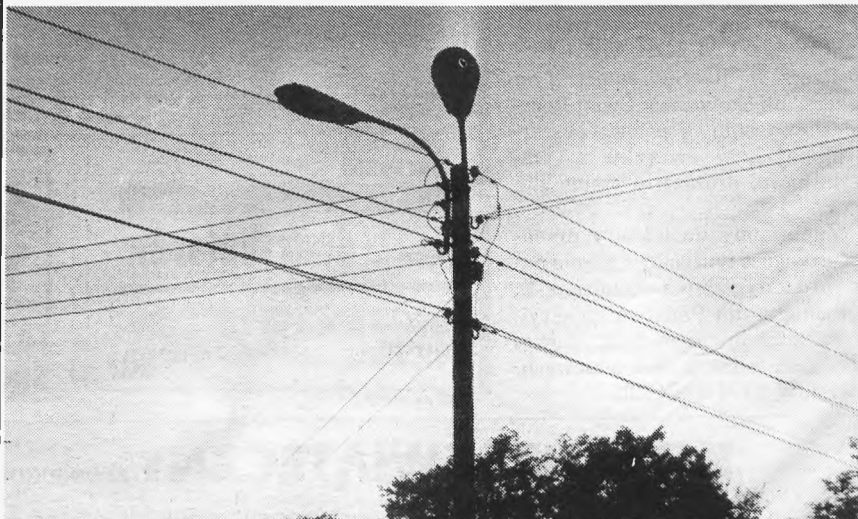
Ucho naszego dwutygodnika,

# CENY POSZŁY W GÓRĘ



(alaj)

## Więcej światła



fot. Mozol

Pajęczyna zniknie

W centrum miasta - w rynku i na pobliskich ulicach - postanowiono zainstalować kilkadziesiąt nowych, stylizowanych latarni. Koszty przedsięwzięcia częściowo pokryje Zakład Energetyczny, który modernizuje właśnie oświetlenie krotoszyńskich ulic. Wkrótce znikną pajęczyny drutów, a kable przeprowadzone zostaną pod powierzchnią ziemi.

Urząd Miasta i Gminy, zgodnie z ustawą o zakupach publicznych, dokona w najbliższym czasie wyboru producenta, który zaopakuje lampy retro najtańsze, najładniejsze i najlepsze.

(roh)

## Nie tylko w Kaliszu

także w krotoszyńskiej Poradni Zdrowia Psychicznego i Uzależnień (ul. Myślińska, I piętro) uzyskać mogą pomoc i poradę osoby mające problemy z uzależnieniami.

(red.)

# WOREK MIKOŁAJA

**ŚWIĘTA** to także pora upominków. Mieszkańców naszego grodu zapytaliśmy o prezent, który najbardziej utkwił im w pamięci.

## Madzia

(lat 10)

- Otrzymałam wiele ładnych prezentów, ale najbardziej cieszyłabym się i na pewno zapamiętałabym do końca życia, gdybym dostała w prezencie prawdziwego pieska. Może kiedyś się doczekam.

## Barbara Przewoźna

(farmaceutka)

- W czasie wojny mieszkaliśmy z rodzicami w Warszawie, ojciec miał sklep na Koszykowej. Zapamiętałam na całe życie dużą lajkę w wózku, którą dostawałam wówczas na Gwiazdkę. Z tym wspomnieniem nieodłącznie wiąże mi się inne, bardzo smutne. To było w lesie pod Skolimowem, dokąd nas potem ze stolicy wywieziono. Pamiętam wybuch Powstania Warszawskiego - rozświetlone niebo nad Warszawą. Atmosfera grozy i niepewności udzielała się także dzieciom...

## Jan Kopeć

(naczelnik Poczty)

- Dziesięć lat temu zostałam kompletnie zaskoczony przez ojca wspaniałym prezentem imienninowo-gwiazdkowym. Był nim śliczny, czerwony, używany mały fiacik. Służył mi przez sześć lat.

## Marta

(lat 8)

- Najbardziej pamiętam malutką lalczkę w plastikowym koszyczku z otwieranym okienkiem.

## Edward Krysztofowicz

(fryzjer)

- Nie miałem szczęścia do prezentów. Na wszystko musiałem sam zapracować. Może dlatego zawsze pamiętałam o prezentach dla najbliższych.

## Ada

(lat 14)

- Kiedy miałam pięć lat, marzyłam o prawdziwym, szkolnym tornistrze. Wreszcie dostałam go na Gwiazdkę. Był żółto-czerwony, dziś myślę, że chyba wcale nie najpiękniejszy, ale długo się z nim nie rozstawałam. Przez całe dni nosiłam go na plecach, w nocy stał obok tapczanu. Nigdy żaden prezent nie ucieszył mnie tak bardzo, nawet rower.

## Julian Jokś

(burmistrz Krotoszyna)

- Pamiętam dużą wędłowską czekoladę z orzechami, którą ojciec

przyniósł przed Bożym Narodzeniem z Warszawy. Tak bardzo kusila mnie i brata, że spałaszowaliśmy ją, nie czekając Świąt. Dziś można kupić wszystko, a ja ciągle pamiętam smak tamtej czekolady sprzed lat. Generalnie - lubię obdarowywać rodzinę gwiazdkowymi prezentami, zawsze uczestniczę w ich wyborze.

## Ewa

(lat 40)

- Po tajemniczej minie mamy zawsze bezbłędnie poznawałam, że kupiła już prezent, a potem szukałam - do skutku. Nigdy nie zapomnę znalezionego kiedyś zestawu "mały fryzjer dla lalek". Wypróbowywałam plastikowe nożyczki, upuściłam je i... pęky na pół. Na szczęście mama nie miała zwyczaju "sprawdzania" prezentów przed położeniem ich pod choinkę, a ja, po chwili oficjalnej zabawy, spokojnie mogłam udać, że zepsuły się właśnie teraz. To wydarzenie skutecznie odczytyło mnie przedwczesnego odkrywania tajemnic.



rys. Kowalewicz

## Józef Zdunek

(pedagog)

- W czasie okupacji dostałem od mamy (ojciec był w obozie jenieckim) drewnianego ludzika, wyrzeźbionego przez pana Balcerka z Orpizewa. Tego ludowego rzeźbiarza uwielbiały wszystkie dzieci - zrobił dla nich mnóstwo pięk-

nych zabawek. Jako dorosły człowiek próbowałem się czegoś o nim dowiedzieć - niestety, bez skutku.

## Małgorzata

(lat 30)

- Najbardziej pamiętam metalowy samochodek, małą "warszawę", którą dostawałam... może w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Pewnie dlatego, że zawsze lubiłam bawić się "chłopięcymi" zabawkami. Choć byłam jedynaczką, rodzice nie rozpieszczali mnie drogiymi prezentami. Podobnie było w rodzinie męża. Jego tata przed Gwiazdką sam odwał dla synów olowiane żołnierzyki...

## Halina

## Krzyżanowska

(adwokat)

- Cieszę się z każdego prezentu, a najbardziej z dobrej książki encyklopedycznej. Rodzina zna moje upodobania i zawsze obdarowuje mnie książkami. Zazwyczaj dostają też prezenty "ekstra", czyli kosmetyki - dobry krem, flakonik perfum.

## Grześ

(lat 6)

- A ja pamiętam wszystkie prezenty, z każdego roku.

## Robert

(35 lat, rzemieślnik)

- Gdy byłem w wojsku, grałem w zespole. W pierwsze Święto Bożego Narodzenia muzykowaliśmy w kasynie. Wtedy niespodziewanie zjawila się siostra mojej koleżanki i gorąco mnie pocałowała, uciekając po tym jak Kopciuszek. Dziś jest moją żoną. Nigdy tego "prezentu" nie zapomnę.

## Antoni Azgier

(nauczyciel)

- Nie jestem szczególnym zwolennikiem prezentów. Kupując je zawsze się obawiam, czy dobrze wybrałem. Z tych, które otrzymałem, najbardziej pamiętam wspaniałą, drogą lornetkę.

## Zanetta Kostka

(kosmetyczka)

- Spośród wielu prezentów najbardziej pamiętam lżywy "figurówki", które dostawałam na Gwiazdkę, gdy miałam 8 lat. Zima była mroźna, więc szybko nauczyłam się na nich jeździć.

## Jurek

(pocztowiec)

- W Wigilię 1986r. dowiedziałem się, że po długich poszukiwaniach znalazłem wreszcie pracę. Było to, jak do tej pory, najważniejszy dla mnie prezent.

## Anna Glapiak

(szefowa biblioteki)

- Dostałam dużo prezentów, wśród nich zawsze były książki. Najbardziej pamiętam jednak nie prezenty, a Wigilię. W naszym domu do stołu zasiadała bardzo liczna rodzina, może z piętnaście osób. Przyjeżdżali z daleka, a mama starała się pamiętać o tradycjach, jakie wszyscy, którzy dołączyli do naszej rodziny, wynieśli ze swych domów. Bardzo brakuje mi dziś tych pięknych rodzinnych spotkań, wspólnego śpiewania koled...  
oprac.: R.H.

## Tomasz

(lat 30)

- Pamiętam wspaniałą gramofon "Artur", prezent od mamy. Kosztował 2.200 złotych. To było bardzo dużo, mama zarabiała niewiele więcej.

## Marek Talarczyk

(politolog)

- To była książka. Z serii "Tomków" Szklarskiego. Dała początek mojemu, bogatemu dziś, księgozbiorowi.

## Krystyna

(lat 30,

sekretarka)

- Pamiętam sztuczny kożuszek, który rodzice kupili mi, gdy miałam 8-9 lat. Zawsze nosiłam rzeczy po starszym rodzeństwie, to było pierwsze nowe ubranie kupione specjalnie dla mnie.

## Karolina

(lat 13)

- Największą radość sprawił mi kiedyś Gwiazd, przynosząc dużą lalę. Miała długie blond włosy, które mogłam czesać.

## Janusz Urbaniak

(wydawca "Rzeczy")

- To był aparat "wiesna" (podobny do "smieny"), który dostałem od ojca. Kilka dni przed Świętami zniknął mój "druha". Szukałem go długo, szczerze straciłem zmartwiony. Pod choinką znalazłem następcę. Nie wiem, czy bardziej pamiętam radość z "wiesny", czy smutek spowodowany utratą "druha"...



fot. MOZOL

MASZ W CZYM WYBIERAĆ MIKOŁAJA

Warszawa jest miastem znacznie bardziej "zwariowanym" niż mogłoby się krotoszyniakom wydawać. Nie chodzi mi wcale o jeden z wyższych w Europie wskaźników przestępstw, ale o pewne sytuacje z życia wzięte, które chciałbym przedstawić.

## Nie dajmy się zwariować!...

Pierwsza sprawa to bezrobocie. Jak wiemy, w Warszawie jest ono jednym z najniższych w kraju. W Rejonowych Urzędach Pracy stoją kolejki interesantów, z których zdecydowana większość na moje pytanie: *Jak długo szukacie pracy? wybuchła śmiechem. Byli to głównie ludzie młodzi, którzy odpowiadali: Nie przyszliśmy tu po pracę, tylko po pieniądze. Spojrzałem na nich - wcale nie wyglądali na biednych... Wręcz przeciwnie.*

*- Ja tu już drugi raz jestem. Poprzednio kazali przyjść za miesiąc - mówi inny. Gdy zapytałem, czy próbował szukać pracy na własną rękę, odpowiedział z dzieciinną szczerością: Nie.*

Problem polega na tym, że oni po prostu nie chcą pracować! Ci, którzy naprawdę szukają pracy, są wręcz zaskoczeni liczbą ofert w Rejonowych Urzędach Pracy. Według pracowników tych urzędów tylko jedna czwarta interesantów naprawdę chce pracować. Reszta przychodzi po pieczętkę i zasiłek!

Szkoły dość szybko zareagowały na zmiany na rynku i dostosowały swój program do jego wymogów. Jeszcze w ubiegłym roku do urzędów trafiali ekonomiści bez znajomości obsługi komputera, ale dziś dla szkół jest jasne, że era liczydeł minęła. Absolwenci mają już pewne

kwalifikacje. Wprawdzie przydałyby się w podstawowe podstawy psychologii, ekonomii, a nawet prawa (7-8 klasy) ale sądzę, że i do tego dojdziemy. Zdecydowana większość absolwentów nie ma jednak ochoty na podjęcie pracy. Chcą po prostu przedłużyć sobie dzieciństwo. Pewna dziewczyna dostała skierowanie do pracy w sklepie. U kierowniczki pojawił się tatuś przyszłej pracownicy i powiedział: Ania się nie nadaje, toż ona nawet chleba nie potrafi ukroić. Po co ona pani? W tym momencie podsunął skierowanie z urzędu, na którym kierowniczka przybiła pieczętkę, że, niestety, nie zatrudnia z powodu... Statystyki dotyczące bezrobocia w Warszawie (szczególnie wśród absolwentów) nie odzwierciedlają zatem rzeczywistości. Praca jest, jednak nie ma na nią chętnych!

Drugim problemem, którego w Krotoszynie (i chwała) nie zauważyłem, jest rozwijające się chamstwo i brak kultury. Nie dotyczy to oczywiście całej Warszawy. Jednak problem jest niepokojący. Kilka przykładów. Oto do tramwaju wsiada ojciec z trójką małych dzieci, które po ru-

szeniu pojazdu uderzają gówkami o poręczę. Ledwo stoją na nóż-

nia nietakt. Młodzież, szczególnie ta w wieku 10-15 lat, w ogóle

*Pewna dziewczyna dostała skierowanie do pracy w sklepie.*

*U kierowniczki pojawił się tatuś przyszłej pracownicy*

*i powiedział: Ania się nie nadaje, toż ona nawet chleba*

*nie potrafi ukroić. Po co ona pani?*

*W tym momencie podsunął skierowanie z urzędu,*

*na którym kierowniczka przybiła pieczętkę,*

*że, niestety, nie zatrudnia z powodu...*

kach. Myślicie Państwo, że ktoś ustępuje im miejsca? Takie przykłady można mnożyć. Starsi ludzie też nie zawsze bywają wyrozumiali. Oto młoda dziewczyna, blada, ledwie stojąca, siada na wolnym miejscu. Raptem zza jej pleców krzyczy dziarski starszy pan: *Może ustąpiłabyś mi wreszcie miejsca - ja mam 77 lat!* Na szczęście ktoś tłumaczy starszemu mężczyźnie, że popeł-

nia zna pojęcia "grzeczność" dla starszych, potrzebujących, czy też rodziców z małymi dziećmi! Według mnie jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest nadmiar przemocy w oglądanych przez młodzież filmach, a także tzw. **amerykanizacja życia Polaków!**

I ostatni problem, który chciałbym krótko omówić. Jego objawem są napisy reklamowe -

w większości w językach: angielskim i niemieckim. Czy mamy powód, aby wstydyć się pięknego polskiego języka i polskich tradycji? Warto się zastanowić, czy przejmując "Walentyńki" nie powinniśmy pamiętać także o Dniu Kobiet. Modne jest ostatnio trzymanie rąk w kieszeni (nie- długo dojdzie do trzymania nog na stole) podczas rozmowy z drugą osobą, czy "kowbojskie" petowanie na podłodze. Zupełnie odrębny rozdział stanowi mówienie na "ty", szczególnie w kategorii młodszy-starszy, gdzie młodszy potrafi osobie starszej powiedzieć, żeby "poszła sobie do swojego starego i napyskowała jemu". Znam też przypadki, kiedy to starsi potrafią z ludzi w średnim wieku zrobić "gówniarzy" itp., podczas gdy obok stoją tychże "gówniarzy" małe dzieci!

Kochani, nie dajmy się zwariować!

Nawiasem mówiąc, pod tym względem Krotoszyn znacznie lepiej prezentuje się od stolicy, z czego możemy być dumni.

Wasz warszawski

korespondent

KRZYSZTOF NAWROCKI

## Handelek i handel

Przed 1 listopada do Wydziału Gospodarki Komunalnej zgłosiło się 10 osób chcących uzyskać zezwolenie na sprzedaż kwiatów ciętych lub wiązank w obrębie ulic znajdujących się wokół cmentarza, a także w Rynku. Osoby te za uzyskane zezwolenie płaciły najczęściej 50.000 zł za dzień (25.000 zł za zjęcie 1 m<sup>2</sup>). Było też kilku handlowców, którzy próbowali sprzedawać towar bez zezwolenia. Kontrolujący funkcjonariusze Straży Miejskiej ujawnili 6 takich osób. Zostały one ukarane mandatai karnymi na łączną kwotę 1.000.000 zł i otrzymywały nakaz natychmiastowego zaprzestania handlu.

Miejmy nadzieję, że handlowcy wyciągną wnioski z tej nauki i w przyszłym roku w porę wykupią zezwolenia.

\*\*\*

Od 25 listopada obowiązuje rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu dotyczące wymagań sanitarnych w handlu okrężnym środkami spożywczymi i używkami. Zgodnie z nim nie wolno sprzedawać dietetycznych środków spożywczych,

mleka nie pasteryzowanego, dziczyzny, pieczywa i wyrobów ciastkarskich nie opakowanych, grzybów i przetworów grzybowych, z wyjątkiem hodowlanych i napojów alkoholowych. Natomiast sprzedaż: mięsa i przetworów mięsnych, drobiu białego i przetworów drobiowych, ryb i przetworów rybnych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, mleka i przetworów mlecznych i innych środków spożywczych wymagających zabezpieczenia przed działaniem temperatury i nasłonecznienia, powinna być prowadzona wyłącznie za pomocą specjalistycznych środków transportowych, których producenci lub właściciele powinni uzyskać decyzję państwowego terenowego inspektora sanitarnego, wyrażającą zgodę na sprzedaż określonych środków spożywczych w danym specjalistycznym środku transportu.

Rozporządzenie z 25 października wprowadza jeszcze wiele innych zmian dotyczących handlu okrężnego, o których poinformuję niebawem.

Waldemar WUJCZYK  
Komendant Straży Miejskiej

Już za kilkanaście dni na duże zakupy wystarczy nam "stówka" w kieszeni, a na chleb, mleko czy gazetę wydamy dosłownie parę groszy.

Od 1 stycznia 1995 roku wchodzi w życie ustawa o denominacji polskich pieniędzy. Przygotowania do tej największej po wojnie operacji bankowej trwają od lat. Już teraz, w drugiej połowie grudnia br., dostrzec można pierwsze metki z podwójną ceną - w starych i nowych złotych. Choć drugie ceny jeszcze nie obowiązują, powoli

czterech lat "bije" nowe monety: 1-, 2-, 5-, 10-, 20- i 50-groszowe i 1-, 2- i 5-złotowe. Złotówki polskie mają być dwukolorowe, z niklowo-miedzianego stopu. Gotowe są także banknoty o nominacjach: 10, 20, 50, 100 i 200 złotych. Dużym udogodnieniem ma być wyraźne zróżnicowanie kolorystyczne poszczególnych banknotów.

## Wkrótce podwójne ceny!

przyzwyczajają się klienta do zmian. Jeszcze bowiem przez dwa lata po wprowadzeniu do obiegu nowych pieniędzy, zachowają ważność banknoty z wprowadzonej w tym roku tzw. "czerwonej" serii. Mówi się, że - wbrew pozorom - obracanie dwoma rodzajami pieniędzy nie powinno wywołać zamętu. Osobiście nie byłabym tego taka pewna. Zresztą już wkrótce będziemy mogli się o tym przekonać.

Mennica Narodowa już od

Handlowcy, jak na razie, ze spokojem oczekują denominacji. Niepokoją się za to już ludzie starsi, którzy obawiają się że nie do końca się rozeznają w tym i na pewno nie raz ktoś ich oszuka. Pamiętają podobną wymianę w latach pięćdziesiątych, w czasie której podobno niektórzy stracili. Pewne jest jedno. Ta techniczna operacja obciążenia czterech zer sprawi, że złotówka stanie się jedną z silniejszych walut świata.

(jot)

## UWAGA!

W słuchawce inny dźwięk!

W związku ze zwiększeniem ilości łączą telefonicznych w relacji ACMM (połączenia wychodzące przez "0"), "Telekomunikacja Polska" S.A. informuje, że abonenci węża łączności RT Krotoszyn po wybraniu "0" mogą usłyszeć tradycyjny sygnał lub "nowy" - "buczący". Ten nowy, "buczący" sygnał, nie jest objawem uszkodzenia, lecz sygnałem wejścia na łącza światłowodowe. W związku z tym po usłyszeniu "starego" lub "nowego" sygnału należy kontynuować wybieranie żądanego numeru.

## UWAGA!

W słuchawce inny dźwięk!

# Krwi żywota daj nam<sup>(1)</sup>

25 listopada 1994 roku, w sali restauracji "KROTOSZ" spotkali się krwiodawcy zrzeszeni w Kole Honorowych Dawców Krwi przy WSM "KROTOSZYN" S.A. Okazją było dwudziestolecie honorowego krwiodawstwa w Krotoszynie.

Spotkanie prowadził przewodniczący koła - Krzysztof Kierzek. Gośćmi krwiodawców byli między innymi: szef WSM-u mgr inż. Zdzisław Białek, kierowniczka Punktu Krwiodawstwa w Krotoszynie Halina Panek, kierownik Stacji Krwiodawstwa dr Jerzy Przewoźny, kierownik Przychodni Przyzakładowej dr Aleksander Karpiewski oraz związkowcy: Krzysztof Francik i Be non Maleszka.

Głównym celem spotkania było wyróżnienie tych krwiodawców, którzy oddali już ponad 12 litrów krwi. Sądziłem, że będzie to skromna grupka ludzi, tymczasem byli to prawie wszyscy zebrani.

Spośród przemawiających i serdecznie dziękujących oddającym dar życia, największą o przyszłości, wcale nie takiej różowej, jeśli chodzi o nabór nowych krwiodawców, ale niezwykle interesującej z punktu widzenia rozbudowy bazy pozyskiwania i przerobu krwi na miejscu w Krotoszynie, mówił dr Jerzy Przewoźny.

Punktem kulminacyjnym spotkania było wręczenie nagrody PCK trzeciego stopnia pani Barbarze Jędrzejak - za dwudziestojednoletnie, pełne oddania, sekretarstwo w kole krwiodawców przy WSM. Spotkało się to z olbrzymim aplauzem zebranych.

W ciągu dwudziestu lat HDK przy WSM-ie przekazał do banku krwi 829 litrów cennego daru.

WJM



fol. Mozal

Jadwiga Kierzek i Zdzisław Białek

**Teraz jest już w Pogotowiu Opiekuńczym, spokojna, zadowolona, nawet uśmiechnięta. Było jej marzeniem znaleźć się właśnie tutaj. Przedtem przeszła prawdziwe dziecięce piekło. Ojciec, często pijany, bił ją regularnie, obrzucał obelgami. Matka - cicha, bierna, sama obrywała niejednokrotnie, tuląc do siebie młodszych.**

## TO BYŁO JEJ NAJWIĘKSZE MARZENIE

**N**ie wytrzymała, uciekła. Gdzie spała, co robiła - nie chce mówić. Wieczorami zakradała się do stojącej na podwórzu ubikacji, aby zabrać schowane za belką podręczniki i zeszyty szkolne. Nie było gdzie się umyć. Ubranie coraz brudniejsze, przestała chodzić do szkoły.

Kiedy przypadkowo spotkała koleżankę, ta zabrała ją do swego domu. Już kiedyś, późnym wieczorem, matka tej koleżanki zupełnie obcą, przemoczoną i zmarznąłą rodzinę przyjęła pod dach na noc. *Tak z nich woda ciekła, że cały nowy dywan miałam w błocie* - mówiła pani R. *Były głodne, cały dzień poza domem. Jak te małe posnęły, ich matka mokra latała pod dom. Nawet nie chciała nie suchego. Latała, aby sprawdzić, czy stary już się uspokoił, czy rzeczy nie fruują i nie ma hałasów, i czy mogą już wrócić.* Nie mogły. Zostały do rana.

I teraz pani R. nie zostawiła



dziewczynki samej sobie. Przygarnęła. Umyła, przebrała, nakarmiła - ale też i postanowiła działać. *Nie mogłam spokojnie patrzeć na to dziecko. Co ono mówiło! Ona wolała dom dziecka niż dalej być z rodzicami. To było jej największe marzenie. Być w domu dziecka, jak najdalej od ojca.*

Pani R. poszła do sądu. Najpierw sama, opowiedzieć histo-

rię dziewczynki, później razem z nią. Sąd od razu postanowił umieścić dziecko w Pogotowiu Opiekuńczym. Trzeba było pójść do domu po parę niezbędnych rzeczy. Mimo że dziewczynka miała pójść z panią R. - nie chciała. *Krzyczała, że już woli prędzej się zabić, rzucić pod pociąg, niż tam choć na chwilę powrócić.*

Po długich namowach poszła,

zdecydowała się, ale na widok domu rodzinnego .. uciekła. Dobrze, że córki pani R. wiedziały, gdzie szukać. Przy torach kolejowych...

Przed odjazdem do Pogotowia Opiekuńczego nie pożegnała się z matką, choć jest jej żal i ją kocha, i tych małych, którym poświęcała dużo czasu, aby matka mogła ogarnąć dom i ugotować zupę. Młodsze rodzeństwo w wieku przedszkolnym, ale do przedszkola nie chodzi. Brakuje pieniędzy na wszystko. Matka już bez zasiłku, a ojciec *idzie do pracy jak wódka pozwoli nogom iść, jak trzeźwiejszy, jak mu się chce. Majster przyjmuje go na czarno, ale powoli nie chce go widzieć, bo do roboty przychodzi zamulony. Dobrze, że Opieka Społeczna trochę pomoże.*

Dziewczynka pisze listy. Te skni, ale nie chce wracać: *Mamo przyjeżdż do mnie. Zabierz ze sobą małych. Tata ciągle śni mi się w nocy. On mnie bije nawet w śnie.*

M.D.

## NIKT CIĘ NIE CHCE

Okienka dla rejestrujących się w Rejonowym Urzędzie Pracy są rozdzielone. Męskie i damskie. Równo i sprawiedliwie - dwa dla kobiet, tyleż dla mężczyzn.

**Okienko I. Dla kobiet bez zasiłku.** Przed okienkiem dwie osoby.

Sprzedawczyni: - Już drugi rok szukam pracy. Wszędzie pytają o dzieci. Prywatny czy państwowy - bez różnicy - jak usłyszy, że masz małe dzieci, to już cię nie chce. Bo będzie opieka, chorobowe.

Niemłoda kobieta bez zawodu rejestruje się po raz pierwszy, dotąd nie pracowała. Mąż mówi: - Ja pracuję, na szczęście. Ale o pracę bardzo trudno, szukałem dla żony.

**Okienko II. Dla kobiet pobierających zasiłek.** Długa, długa kolejka rejestrujących się pań. Kolejka milcząca. Pytanie: "Czy łatwo w Krotoszynie o pracę?" zbywają krótkim: "Nie wiem", czasem dodając: "Nie szukałam".

**Okienko III. Dla mężczyzn bez zasiłku.** Chwilowo przed okienkiem pusto.

**Okienko IV. Dla mężczyzn pobierających zasiłek.** Czeka dziesięć osób.

Mężczyzna pierwszy: - Szukam pracy już osiem miesięcy, ale przeważnie pokazują kilka naciąganych podań i to wszystko. Czy byłem w pośrednictwie pracy? A gdzie to jest?

Mężczyzna drugi: - Szukam od kwietnia.

Mężczyzna trzeci: - Na początek chodziłem do pośrednictwa pracy, teraz szukam na własną rękę. Już pół roku.

Mężczyzna czwarty: - Ja też stolarz, też na zasiłku. Jeszcze nie pracowałem. Jestem świeżo po szkole, szukam cztery miesiące. Dużo pytałem po warsztatach, ale nie przyjmują nowych.

Mężczyzna piąty: - Cały rok szukałem. Znalazłem na pół roku. Pracowałem, a teraz mam prawo do zasiłku i znowu zaczynam szukać.

Wśród oczekujących przed okienkiem dla pobierających zasiłek panów (na ogół młodych i bardzo młodych, z wykształceniem zawodowym, kilku po szkole podstawowej) nie spotkałam ani jednego, który nie byłby zainteresowany przyszłością i zażądany fakt "współtworzenia" tej kolejki. Panie stojące w kolejce "żeńskie z zasiłkiem" wydawały się w ogóle nie zainteresowane poszukiwaniem pracy.

Piętro wyżej, w biurze pośrednictwa pracy, zastałam dwoje pracowników. Dziś nie mają "powodnienia", oferty pracy interesowały rano ledwie kilka osób. - Na pewno większy ruch będzie w styczniu, kiedy wejdą w życie nowe przepisy ZUS-owskie i zmieni się ustawa o bezrobociu. - mówią.

**W Krotoszynie zarejestrowanych jest 5225 bezrobotnych, w tym bez prawa do zasiłku 2642 osoby (dane z dnia 30.IX.)**

(roh)



Na niewie dziennikarstwa raczkują: Jowita Żak, Tomasz Antkowiak, Piotr Bochyński, Sławomir Pałasz, Szymon Muszyński, Michał Skowroński i Mirosław Wagner.

## OD RZĘ

Od wielu lat wychowanie fizyczne traktowane jest przez większość krotoszyńskich licealistów jak piąte koło u wozu. Przyszłowiowa lekcja "wuefu", to według uczniów jedna z wielu "przeszkód", które stoja na ich drodze.

Wiadomo, iż dwie godziny w/w tygodniowo nie rozwiązują problemu krzywych kręgosłupów, omdleń, zasłabnięć na lekcjach czy otyłości, lecz zapewniam, że całoroczne, wysublimowane zwolnienia z wychowania fizycznego nie wpływają pozytywnie na tego typu schorzenia. Większość uczniów wychodzi z założenia, że przyszli do liceum po to, aby napełnić głowę wiadomościami i rozwijać umysł, a rozwój ciała (poprzez ćwiczenia) to sprawa drugorzędna.

Nie myślimy nawet, jak zębne dla naszego zdrowia jest przesiadywanie nad książkami do późnej nocy, bez chwili relaksu, bez wyjścia na, krótki nawet, spacer.

Dodatkowo do "zdrowego trybu życia licealisty" dochodzą hektolitry kawy, wypijanej każdego dnia, aby nie zasnąć nad książkami.

Żeby nie zostać gołosłownym, przytoczę pewien fakt. Polska jest mianowicie jednym z wielu krajów europejskich, w których zawały serca zdarzają się już trzydziestolatkom. Jakże więc będzie społeczeństwo polskie w przyszłości, skoro większość licealistów, którzy mają stanowić rdzeń intelektualny narodu polskiego, to w wieku 18 lat osoby prawie niepełnosprawne.

Mrzonką jest więc na razie wizja Polski jako kraju ludzi zdrowych i cieszących się życiem. **Rozwój umysłowy młodych ludzi jest odwrotnie proporcjonalny od ich sprawności fizycznej.**

Damian MUSZYŃSKI

## Oto jest pytanie

Na imprezie zorganizowanej 1 grudnia w KOK-u z okazji obchodów Światowego Dnia Walki z AIDS odbyła się projekcja filmu i wykład poświęcony chorobie. Liczne zgromadzona młodzież dowiedziała się wszystkiego na temat wirusa HIV (i sposobów zarażenia nim), a następnie wysłuchała bluesowego koncertu grup "Swobodny Dyzio" i "Czerwony Kogutek".

Podczas imprezy można było otrzymać ulotki o sposobach zapobiegania AIDS i... prezerwatywy. **Czy aby na pewno rozdawanie tych przedmiotów młodzieży w wieku 15-18 lat jest najlepszym sposobem edukacji zdrowotnej?**

Mirosław WAGNER

# Dymek z papierosa

Na ulicach naszego miasta coraz częściej spotykam się z barwnymi tablicami reklamowymi, eksponowanymi na ścianach niektórych budynków.

Szczególnie zainteresowały mnie jednak tablice zawierające w sobie reklamy wyrobów tytoniowych. Jedną z nich znaj-

duje się na ścianie budynku przy ulicy Floriańskiej. Budynek niewątpliwie został ozdobiony, jednak wypadłoby zastronaczyć się, czy reklama ta nie wyrządza więcej szkody niż pożytku. Wiadomo, że wszelkiego rodzaju reklamy najbardziej oddziałują na chłonne umysły młodych ludzi. Wobec tego - czy słuszne jest umieszczanie tego typu reklam w centralnych punktach miasta? Czy w dobie powszechnej walki z wszelkimi nałogami,

a przede wszystkim z narkomanią i papierosami, władze miasta nie powinny raczej wskazywać nam innej drogi niż ta, jaką sugerują tego typu reklamy. Ministerstwo Zdrowia uważa, że umieszczając na nich napisy w stylu "palenie szkodzi zdrowiu", spełniło już swoje zadanie, jednak mikroskopijny napis na dużej

tablicy ma tutaj chyba wyłącznie symboliczne znaczenie.

I tu pojawia się pytanie, które kieruję do władz naszego miasta. Czy skromny dochód, uzyskiwany z umieszczania takich reklam, zrekompensuje nam w przyszłości straty moralne i zdrowotne, powstałe na skutek propagowania szkodliwych nawyków? Myślę, że warto się nad tym zastanowić i podjąć właściwe kroki.

Michał SKOWROŃSKI

# TYLKO NIE PAL!

Poważnym problemem w życiu wielu ludzi jest palenie tytoniu. Nałóg ten jest, niestety, dość mocno rozpowszechniony wśród polskiej młodzieży, także mieszkającej w naszym mieście. Papierosy są używką szkodliwą, warto więc zastanowić się głębiej nad problemem: - jaki sens ma palenie tytoniu?

Dym papierosowy powoduje zakłócenia w funkcjonowaniu tkanki nerwowej, pracy dróg oddechowych i jest przyczyną wielu innych, szkodliwych procesów. Palenie tytoniu powoduje także nieprzyjemny zapach z ust.

Dlaczego wciąż tak często na ulicach czy w parkach można zauważyć palącą młodzież? Najczęściej powodowane jest to dążeniem do dorosłości. Młody człowiek palący papierosa uważa się za dojrzałego. Czy jednak warto skracać sobie młodość, która jest najpiękniejszym okresem w życiu?

Szpan i przekora to druga z przyczyn palenia tytoniu. Młody człowiek, z natury przekorny, lekceważy zakazy rodziców i szkoły, pragnie pokazać się przyjacielom. Nie warto dopasowywać się do środowiska za cenę nałogu. Miejmy charakter. Przejrzyjmy na oczy!

Odłożenie palenia poprawi naszą kondycję fizyczną i odporność zdrowotną. Zmieni na korzyść sytuację budżetową

naszej kieszeni.

Warte zauważenia jest to, że cała cywilizowany świat odchodzi od palenia. Są różne środki pomocne w zwalczaniu nałogu, m.in. specjalne gummy

do żucia. Naprawdę warto podjąć decyzję o odłożeniu palenia. Nałóg nikotynowy wciąga! Wyjść z niego będzie bardzo trudno.

Krzysztof KACZMAREK

... TE IKAR, ZA DUZO BUJACIE W OBŁOKACH



94

# CZY W KROTOSZYNIE SĄ LOCHY?

O starych lochach opowiada się w każdej miejscowości, w której istnieje jakakolwiek budowla, zwłaszcza sakralna, starsza od najstarszego mieszkańca. Gdyby zebrać to wszystko do jednego worka, okazałoby się, że cała Polska pokryta jest podziemnymi przejściami, łączącymi wioski, miasteczka, miasta, czy tylko poszczególne budowle. Pod tym względem i nasze miasto nie stanowi wyjątku. Kiedy zbierze się kilku krotoszyńskiemu na gadkę o rodzinnym mieście, jest tylko kwestią czasu, kiedy dojdą do tego tematu.



fol. Mozol

Dowiemy się więc niezawodnie, że kościół farny jest połączony podziemnym gankiem z ratuszem, że potrynitarzski zespół poklasztorny ma połączenie z dawnym pałacem Rozdrażewskich w Parku Wojska Polskiego, a kościół Andrzeja Boboli dysponuje podziemnym lochem aż do (sic!) Koźmina. Mamy zresztą do wyboru każdą z tych wersji, w kilku wariantach.

Ciekawą rzeczą jest, że w rozmowach najbardziej zapalonymi obrońcami istnienia lochów są ludzie w wieku 30-40 lat, chociaż spotkałem się i z człowiekiem (obecnie liczącym ok. 60 lat) który twierdzi, że był w jednym z tych lochów - krótko po wojnie.

Stare przysłowie mówi, że nie ma dymu bez ognia. Czyżby więc w każdej opowieści tkwiło ziarno

prawdy? Wydaje się, że śmiało możemy skreślić z listy kościół św. Andrzeja Boboli. Jest po prostu zbyt młody. Jeżeli chodzi o zespół potrynitarzski z kościołem św. św. Piotra i Pawła, można użyć tego samego argumentu. Wiek osiemnasty nie sprzyjał podobnym przedsięwzięciom (z wyjątkiem loży masonskich, o co trudno posądzać szacownych ojców trynitarzy).

Inaczej jednak wygląda sprawa w przypadku kościoła farnego. Wybudowany był niewątpliwie jako budowla typu obronnego. I nie można się temu dziwić. Miał przecież być świątynią arikańską. Jakkolwiek ówczesna Rzeczpospolita była państwem tolerancyjnym, to jednak innowiercy nieraz bywali narażeni na przykrości ze strony sfanatyzowanego społeczeństwa. W takiej sytuacji nie byłoby dziwnym, gdyby bracia polscy postawili sobie jakąś małą, chociażby podziemną furtkę ucieczki.

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić tunel biegnący pod śródmieściem Krotoszyna, gdzie, jak wiadomo, woda podskórna występuje w najpłytszym dołku. Odrzucając więc tunel, zastanówmy się nad inną sprawą. Skoro w Krotoszynie wybudowano tak dużą świątynię arikańską, musiło żyć tu dużo arian. Żyli, a więc i umierali. Umierając, nie mogli liczyć na pochówek na cmentarzu rzymsko-katolickim. Żadne przekazy nie wzmiankują o istnieniu w Krotoszynie cmentarza braci polskich; nasuwa się więc wniosek, że budując świątynię, wybudowano pod nią, a może i wokół niej katakumbę, gdzie bracia "udawali się" na wieczny spoczynek.

Wspomniany wyżej rozmówca twierdził, że właśnie w kościele farnym weszli do tych podziemi, i że wejście do nich umiejscowione było w tylnej części lewej nawy kościoła. Autor jest przekonany, że zyjące w Krotoszynie okolice widać do nich umiejscowione było w tylnej części lewej nawy kościoła. Autor jest przekonany, że zyjące w Krotoszynie okolice widać do nich umiejscowione było w tylnej części lewej nawy kościoła. Autor jest przekonany, że zyjące w Krotoszynie okolice widać do nich umiejscowione było w tylnej części lewej nawy kościoła.

A.K.

## Spółdzielnia Mieszkaniowa pod lupą

Chciałbym przybliżyć czytelnikom problemy, z jakimi boryka się Krotoszyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, chciałbym też rozwiać różnego rodzaju mity krążące na temat działalności gospodarzy KSM, będą wreszcie próbował przekonać wszystkich niedoinformowanych, że Rada Nadzorcza Spółdzielni reprezentuje interesy wszystkich członków i że to, co robi, czyni zawsze w trosce o dobro człowieka.

Nie takiego nie miało jednak miejsca. Wyjaśnijmy jeszcze, że dotacja, o której mowa, dotyczy wodomierzy założonych w roku 1993 i że wpłynęła ona do Spółdzielni we wrześniu 1994 roku. Nie może być zatem rozliczona wcześniej niż w IV kwartale br. Odnosnie nadpłaty powstałej z tytułu rozliczenia wydatków na wytworzenie energii cieplnej należy stwierdzić, że nad-

## PORA NA PEŁNĄ JASNOŚĆ - CO Z DOTACJĄ?

Ostatnio pojawiły się inteligentnie napisane, choć niesmaczne w swej treści, ulotki na temat rzekomej krzywdy, jaką wyrządza Zarząd i Rada Spółdzielni jej członkom. To prawda, że Wojewoda Kaliski przyznał na zainstalowanie wodomierzy dotację celową w wysokości 223.800.000 złotych. Szkoda tylko, że autor ulotki nie wyjaśnił do końca, o co faktycznie chodzi. To nie jest dotacja dla każdego członka, przy czym, jak zauważył Wojewoda w swoim piśmie z dnia 12.10.1994 roku, skierowanym do p. Mariana Świderskiego z Osiedla Dąbrowskiego, "kwota przyznanej dotacji nie jest adekwatna do faktycznego zapotrzebowania Spółdzielni na powyższe cele". Tam tylko, gdzie odzwierciedlenie w wydruku komputerowym, kierowanym do członków, a dotyczącym opłat i rozliczeń eksploatacyjnych.

Zarząd Spółdzielni nie ma żadnego interesu w tym, aby dotacje celowe mogły być przeznaczone na inny cel, niż to wskazano we wniosku. Gdyby interes ten został potwierdzony przez Komisję Rewizyjną lub biegłego księgowego, stanowiłoby to

płatą ta wystąpiła tylko w roku 1993 i w przyszłości prawdopodobnie nie będzie miała miejsca, - to dlatego, że Rada Nadzorcza w ostatnim okresie nie wyrażała zgody podwyższenie opłat za centralne ogrzewanie, mimo że decyzje Ministra Finansów do takiego kroku zachęcały.

Czy można było przyspieszyć rozliczenie? Otóż nie, ponieważ Minister Finansów nie przewidział przyczyn obiektywnych, które nie pozwalały spółdzielniom dotrzymać terminu 15 lutego 1994 roku. Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy członkowie Zarządu Spółdzielni nigdy nie popełniają błędów? Każdy z nas jest istotą ułomną i ma prawo się pomylić. Zwykła pomyłka jednak lub niedopatrznie wynikające z przyczyn obiektywnych nie pozwalają na wyprowadzanie wniosków drastycznie krzywdzących człowieka. Członkowie Spółdzielni mogą być jednak pewni, że Rada Nadzorcza czuwa nad poczynaniami Zarządu i nie pozwoli na to, aby komukolwiek działa się krzywda. Już w następnym odcinku przedstawię czytelnikom temat, który powyższy fakt w całości potwierdzi.

Eugeniusz NAWROCKI



Fot. Kotucki

Gdzie, kiedy i z jakiej okazji wykonano tę fotografię? Kogo przedstawia?

## Kto poznaje?

Dzięki Państwu Ninie i Jackowi Matuszakom do krotoszyńskiego muzeum trafił duży (liczący ponad 900 szt.) zbiór szklanych negatywów. Według uzyskanych informacji pochodzą one z zakładu fotografa Kołackiego (ucznia Alfreda Schoena), który w latach 30-tych XX wieku miał w Krotoszynie swój zakład na parterze kamienicy przy ul. Koźmińskiej 39.

Wśród zachowanych negatywów przeważają fotografie rodzinne (pamiętki ślubów, I Komunii św., portrety kobiet, mężczyzn i dzieci), są jednak także zdjęcia amatorskich przedstawień teatralnych, organizacji społecznych, żołnierzy 56 Pułku Piechoty oraz różnych obiektów architektury.

Wartość poznawcza i historyczna tego zbioru jest jednak znikoma bez informacji: kogo lub co przedstawiają poszczególne fotografie. Muzeum, za pośrednictwem "Rzeczy Krotoszyńskiej", zwraca się do czytelników z prośbą o pomoc w odpowiedzi na te pytania. Może ktoś z Państwa rozpozna na publikowanych fotografiach siebie, swoich rodziców, krewnych, czy znajomych?

Helena KASPERSKA



# OBRADY RADY... (6)

## RAZ NA MIĘDZYNARODOWO

Jedyną uchwałą, jaką podjęli radni (jednogłośnie!) na szóstej sesji gminnego parlamentu, była uchwała akceptująca dotychczasowe efekty współpracy z gminami zagranicznymi i zatwierdzająca plan międzynarodowych kontaktów Krotoszyna na rok przyszły.

Radni opowiedzieli się za pewnymi zmianami w przygotowanym wcześniej harmonogramie, do którego (na ich wniosek) dopisano przyjęcie w marcu burmistrza szwajcarskiego miasta Kriens. Zaproponowali też, by polskie dzieci z podwieńskiejszej Mejszagoły przyjeżdżały do Krotoszyna nie tylko podczas wakacji, a również w trakcie roku szkolnego (nauka w krotoszyńskich szkołach, zakwaterowanie u rodzin).

Bogaty harmonogram kontaktów międzynarodowych obejmuje między innymi wizytę w Krotoszynie Zarządu Miasta i Gminy Brummen, wyjazd naszej delegacji do Fontenay le Comte na uroczystość podpisania drugiej

części umowy o związek bliźniaczym, wizytę w Mejszagołe, staż pracowników Urzędu Miasta i Gminy w Brummen.

## PRZYJAŹŃ, WSPÓLPRACA, PROMOCJA

O dotychczasowej współpracy i planach na przyszłość wypowiedzieli się prezesi towarzystw: polsko-holenderskiego - Ryszard Klimas i polsko-francuskiego - Andrzej Jerzak. Oba towarzystwa zamierzają w przyszłości położyć większy nacisk na, znikomą dotąd, współpracę gospodarczą.

Rada Miejska zdecydowała się umieścić w projekcie przyszłorocznego budżetu kwotę 200 milionów złotych na kontynuowanie współpracy z zagranicą, co - miejmy nadzieję - pozwoli także na skuteczną promocję Krotoszyna poza granicami Polski.

Burmistrz Jokś zapowiedział przy okazji utworzenie w roku 1995 nowego stanowiska pracy dla osoby, która zajmie się promocją miasta i współpracą z zagranicą.

## BEZROBOCIE NIENZACZNIE NIŻSZE

Obszerną informację o stanie bezrobocia w rejonie działania Urzędu Pracy przedstawił jego szef, mgr inż. Feliks Majchrzak. Ponieważ poruszaliśmy ten temat w poprzednim numerze, dodamy tylko, że najliczniejszą w Krotoszynie grupę bezrobotnych stanowią ludzie w wieku: 20-24 lata (43%) oraz 25-34 (25,3%) - z wykształceniem zasadniczym i średnim zawodowym.

## DWA Z JEDNEGO

Radnych poinformowano o przekształceniu w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który będzie niebawem spółką z o.o. Skarbu Gminy, zajmującą się dostarczaniem wody pitnej, utylizacją ścieków i gospodarką mieszkaniową.

Drugi, wyodrębniony z PGKiM, zakład będzie prawdopodobnie nosił nazwę: Miejski Zakład Komunikacji. Drogą konkursu wybrano prezesa spółki (mgr inż. Michał Przybylski) i dyrektora Zakładu Komunikacji (mgr Wiesław Gałęski).

## SZEF INFORMUJE

Radni wysłuchali na koniec obrad jeszcze jednej, obszernej informacji - tym razem szefa "KRODOMEX"-u Grzegorza Ratajczyka - podsumowującej pracę firmy na terenie budowy oczyszczalni ścieków i szkoły numer 8.

D. K. (roh)

# SĄ OBOK NAS

KAZIMIERZ SZCZEPANIAK

## - liczy się każdy człowiek

Ma 68 lat; jest żonaty, wspólnie z żoną wychowali siedmioro dzieci. Burzliwe dzieje jego młodości przypadły na okres wojny. Pracował u bauera. Potem więzienie we Wronkach, skąd trafił do obozu oświęcimskiego z numerem 151454 - na 14 miesięcy. Potem był obóz w Buchenwaldzie - 80018 - przez 7 miesięcy. Po powrocie do domu przeżył rozczarowanie. To nie była ta Polska, do jakiej chciał wrócić. Tego przekonania nie może pozbyć się do dziś. Dla ludzi poszkodowanych przez III Rzeszę Niemcy przetrwały pewne reparacje finansowe, ale z nich korzystają ludzie "w Warszawie".

Rabinowi Weissowi odpowiada pan Szczepaniak: "Żydów zginęło w obozie oświęcimskim najwięcej, ale czy myślnie nie ginęli? Czy nie ginęli Ruskie, Niemcy, Czesi, Słowacy, Jugosłowianie, Francuzi, Anglicy? Tam ginęła cała Europa. A śmierć jednego człowieka czy tysiąca ludzi ma ten sam wymiar. Weiss nie ma racji! Liczy się każdy człowiek".

Na poczcie w Krotoszynie przepracował 40 lat. Obecnie jest członkiem Związku Inwalidów Wojennych, pełni funkcję sztandarowego podczas różnych oficjalnych imprez.

Żyje z uśmiechem na twarzy, w czym bardzo mu pomaga pogodnie usposobienie żony.



SABINA URBANIAK

## - trzeba być z ludźmi

Kobieta czterdziestoczeroletnia o sympatycznej powierzchowności, którą odebrałem jako zmaterializowaną definicję skromności. Jest przewodniczącą Wojewódzkiego Ośrodka Chorzych na SM z siedzibą w Krotoszynie, usamodzielnionego od 1990 roku. Ma trzy wielkie marzenia: budowa w Krotoszynie ośrodka, nie tylko rehabilitacyjnego, na miarę jej oczekiwań; częstsze przekazywanie przez prasę problemów społeczności chorzych; przyjazne spojrzenie SANEPIDU w Krotoszynie na specyficzne realia bytu chorzych w ośrodku rehabilitacyjnym w Zdunach.

Trzeba być z ludźmi - to życiowa dewiza Pani Sabiny. Właśnie w ludziach pokłada największe nadzieje, bo chorzy na SM z biegiem czasu coraz bardziej potrzebują pomocy ludzi zdrowych.

Wiele dokonała ta skromna kobieta, zawsze spotykając się z ludzką życzliwością. Teraz, gdy zycząją uwidaczniać się efekty jej pracy, coraz częściej potyka się o kłody ludzkiej niechęci, nie chcąc dopuścić do siebie myśli o wielokrotnym ojcostwie sukcesu i sieroctwie porażki.

Do najbliższych przyjaciół pani Sabina Urbaniak zalicza Zdzistawę Białką, Mikołaja Ilnickiego, Janusza Urbaniaka.

Pani Sabinie życzymy spełnienia wszystkich marzeń.



WIESŁAW PFLANZ

## - być mężczyzną - być człowiekiem

Srodze doświadczony przez burzliwe zmiany swego stanu cywilnego, dobrowolnie zdecydował o wyjeździe zagranicznym syna, wraz z jego matką, a swą pierwszą żoną. Perspektywa zdobycia przez syna dobrego zawodu i pracy wzięła górę nad złe pojmaną miłością ojcowską. W drugim przypadku konieczność opieki nad obłożnie chorym ojcem znowu sprowadziła go do roli mężczyzny samodzielnego.

Obie żony nie wytrzymały spadających nagle ciósów losu. Firma pana Wiesława upadła po domiarze Urzędu Skarbowego, a ojciec rozchorował się nagle. Mój rozmówca nie widzi wielkich perspektyw dla trwałości rodziny - bo mężczyzna w rodzinie nie stanowi już żadnej opoki, gdyż sam drży o swój podstawowy byt.

Na temat roli kobiet w tym kryzysowym okresie woleliśmy nie rozmawiać. Może kiedyś trafi do tej rubryki niewiasta tak bardzo kobieta, że przekona nas, mężczyzn, iż kobieta to najlepszy i jedyny przyjaciel mężczyzny.



Tekst i zdjęcia: Waclaw MOZOL

## Na targowisku

# TRZYSTA STANOWISK

Krotoszyńskie targowisko, administrowane przez "Spółem" PSS, jest największym w regionie. Dwa razy w tygodniu - we wtorek i piątek - zjeżdżają tu kupcy - niewielu z Krotoszyna, większość z Ostrowa i Kalisza, gdzie przede wszystkim odbywa się handel przemysłowy, wypierając powoli typowy, spożywczo-warzywny.

Na placu targowym jest 160 stanowisk i 58 stołów metalowych z blachy nierdzewnej, przygotowanych przez "Spółem" PSS. Są jeszcze miejsca na terenie nieutwardzonym - tak więc razem jest ich około trzytysię. Z reguły wszystkie bywają zajęte. Opłaty targowe wynoszą od 5 do 100 tysięcy zł, w zależności od tego, ile miejsca się zajmuje i czym się handluje.

Od pół roku działa w "Top - Barze" (były "Bar Targowy") Biuro Targowe, gdzie przyjmuje się wszelkie skargi i wnioski, wypisuje umowy na wypożyczenie stołów i rezerwację miejsc. Administrator targowiska zamontował także niedawno estetycznie wyglądające tablice informacyjne z nowym regulaminem i cennikiem. W przyszłym roku planuje zmodernizowanie targowiska.

Do prac wykonywanych przez gospodarza należy także sprzątanie placu (znacznie utrudnione ze względu na to, że jest to teren otwarty, nie ogrodzony, dostępny dla każdego dniem i nocą), wywożenie śmieci i obsługa targu (kasowanie opłat targowych). Warto tu zaznaczyć, że wszystkie opłaty targowe odprowadzane są do Urzędu Miasta i Gminy.

W każdy piątek odbywa się tzw. jarmark, czyli handel prosiakami, przy którym obecny jest lekarz weterynarii. Nadzór weterynaryjny również zapewnia "Spółem" PSS.

Przy placu targowym istnieją ładnie utrzymane szalety miejskie (odpłatnie - 2 tys. zł). Realizacja

dalszego zagospodarowania targowiska (m.in. niezbędne utwardzenie pozostałej części terenu, parking) uzależniona jest od tego, jak szybko uregulowane zostaną sprawy własnościowe pomiędzy UMiG a dotychczasowym administratorem. Kwestia sporna dotyczy wysokości ceny wykupu i uregulowania podatku od nieruchomości.

Półki co, targowisko nasze działa

dość sprawnie i uznawane jest, w porównaniu z innymi w województwie, za estetyczne i dobrze zorganizowane. Pozostaje pod stałym nadzorem Straży Miejskiej. Obecność jej nie zawsze jednak uchroni nas przed grasującymi, jak na każdym chyba targowisku, złodziejami i żebrzącymi Rumunami, którzy od niedawna nawiedzają nasz teren.

(alój)



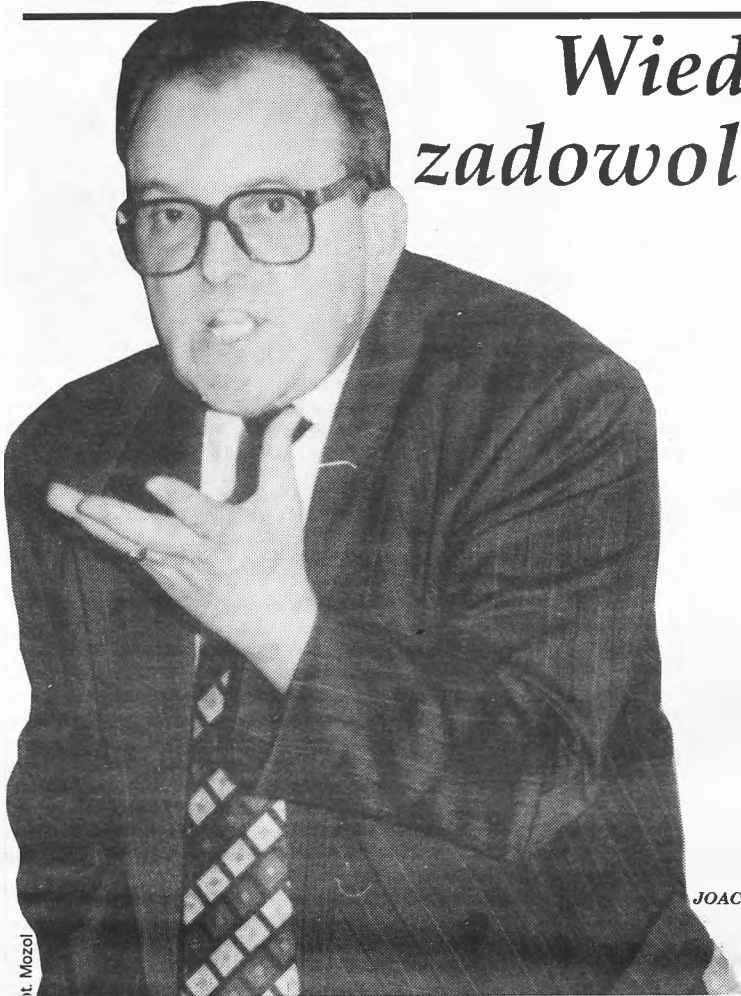
foto. Mozol

SPRZEDAM, KUPIE.



29 listopada 1994 roku bawił w WSM "KROTOSZYN" S.A., na zaproszenie mgr Inż. Wiesława Orzechowskiego, wybitny niemiecki konsultant menadżerski i techniki wytwarzania, dr Inż. Joachim von Hirsch z Düsseldorfu. Jest on głównym konsultantem w procesie przekształcania byłej NRD w jedno państwo niemieckie i wielkim orędownikiem Zjednoczonej Europy.

## Wiedza i zadowolenie



JOACHIM VON HIRSCH

lot. Mozol

Joachim von Hirsch powiedział na spotkaniu z odlewnikami między innymi:

"Panie Dyrektorze, Panie i Panowie. Jestem szczęśliwy, że mogę Wam powiedzieć o przemyśle odlewniczym w Europie. Wprawdzie w dniu wczorajszym Norwegia odmówiła wstąpienia do Zjednoczonej Europy, jednak mam nadzieję, że pozostałe kraje, na skutek zrównania cywilizacji, stworzą mocny, zjednoczony organizm. Widziałem Waszą odlewnię i mogę ją porównać do środkowoeuropejskiej. Chcąc jednak wstąpić w rok dwutysięczny, musimy jeszcze wiele zdziałać. Nie wytrzymujemy obecnie porównania z Japończykami, bo nasza wydajność to 30% japońskiej. Potrzebujemy nowych maszyn i materiałów, ale, jak się okazało, gdzieś tutaj zgubiliśmy najważniejszy problem. Zapomnieliśmy o ludziach.

Trzy podstawowe pojęcia: wiedza - zadanie - zadowolenie, powinny od tej pory stać się naszymi towarzyszami. My, kierujący ludźmi, musimy z tym problemem poradzić sobie sami. Trzeba znaleźć sposób na pełne wykorzystanie umiejętności, na dowartościowanie. U ludzi na taśm produkcyjnej (nie tylko - przyp. W.M.) równowagę się tych trzech pojęć jest podstawą dobrej i wydajnej pracy, dlatego trzeba im stać przekazywać wiedzę, aby móc postawić przed nimi wyższe zadania, bo wówczas osiągną wyższe zadowolenie z dobrze ocenianej pracy. Ludzie nabierają wówczas zaufania i mnożą się idee, czyli nowe pomysły na wykonanie tej pracy. Ich ilość świadczy o poziomie gospodarki. Japoński robotnik ma w ciągu roku 80 pomysłów, niemiecki 0,7. Mam nadzieję, że macie trochę więcej

(wobec przechwytywania pomysłów polskich robotników przez ich dozor, nie wiadomo ile oni wnoszą nowości - przyp. W.M.). Piętnastominutowe konferencje z robotnikami przed rozpoczęciem pracy są najbardziej pomysłodawcze. Można tu stosować amerykańską lub japońską metodę FMEA - błąd - możliwość - wpadka - analiza. W skrócie można to sprowadzić do obowiązku dokładnego zapoznania się nowo zatrudnionego z pracą całej fabryki. Taki pracownik przechodziłby z działu do działu, ze stanowiska na stanowisko, wszędzie analizując popełnione błędy ze

swoim bezpośrednim przełożonym. W przyszłości z tak przeszkolonych pracowników można tworzyć grupy menadżerskie.

Każdy pracownik powinien odczuwać potrzebę poznawania wszystkich składowych swojej pracy. W tym celu straci sporo czasu, ale zyska wiedzę. Rzemieślnicy umysłu muszą wyprzeć całkowicie rzemieślników mięśni. Kto tego nie zrozumie, ten nie ma po co wchodzić w rok dwutysięczny".

W.M.



rys. Kowalewicz

2005 > 94

## POLEMIKI POLEMIKI POLEMIKI POLEMIKI

Demokracja ma to do siebie, że w sprawach dotyczących racji najwyższych nie pozwala na oceny skrajne. Okazuje się jednak, że w pewnych przypadkach mamy do czynienia, jeśli nie z politycznym szowinizmem, to przynajmniej z daleko idącym nietaktem. Do zabrania głosu skłonił mnie artykuł jednego z najzdolniejszych młodych obywateli Krotoszyna - Ryszarda Czuszke, który ukazał się w nr 16 "Informacji" i zatytułowany został: "Rządy prawa".

## KOMU WŁADZĘ?

Społeczeństwo polskie na przestrzeni wieków zawsze było podzielone. Różne skrajności, a nawet zdrada polityczna doprowadziły nasz kraj do rozbiorów, a ostatnio stały się przyczyną braku zrozumienia istoty demokracji. Jeżeli ktoś ma odwagę publicznie twierdzić, że "politycy stawiają się poza i ponad prawem", to powinien także wiedzieć, że szukanie przykładów na tę okoliczność wyłącznie w decyzjach najważniejszej osoby w państwie jest społecznie szkodliwe.

Nie chcę i nie będę bronił Prezydenta, uważam jednak, że to niekoniecznie on prawo łamie. Warcholstwo polityczne, jakie uprawiają partie różnego typu i wzajemne obarczanie siebie winą za najciekawszy stan gospodarki, skłaniają do przypuszczeń, że do w pełni demokratycznego parlamentaryzmu nie doświadczyliśmy i z tego powodu w najbliższym czasie nie doprowadzimy do zadawalającego wszystkich consensusu.

Trzeba w tym miejscu zapytać: kto faktycznie jest na dzień dzisiejszy przełożonym generatów, skoro prawo nie jest w tej kwestii do końca jednoznaczne? Czy w związku z tym nie mamy tutaj do czynienia z niezrozumieniem intencji głowy państwa? Przecież to, co dzieje się dzisiaj w Sejmie i co w poczynaniach obecnego rządu jego prawników dobitnie świadczy o tym, że z prostego obywatela robi się przedmiot użytkowy, nie ma nic wspólnego z powszechnie znaną zasadą demokracji. Prawdą niezbitą jest, że "gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść", gdzie rządzi wielu, tam efekty marnie.

Jestem zatem za silną prezydenturą rozsądnego demokraty. To nie musi być Wałęsa, powinien jednak być to jeden człowiek, a nie grupa karierowiczów, którzy rozrywają nasz żłób na strzępy i przygniatają ludzi do pospolitego rynsztoka. Skutki nieprzemysłanych decyzji (na przykład akcja "czyste ręce" wicepremiera Ci-

moszewicza) świadczą o tym, że na forum międzynarodowym podważamy naszą wiarygodność. Jeśli rząd, poprzez nierozważne działania ministrów, podkłada sobie samobójczą bombę, to sprawa przyznania jednej osobie w państwie daleko idących uprawnień staje się dla mnie oczywista.

Wyrażałem w przeszłości taki pogląd i powtórzę go dzisiaj raz jeszcze: nie ma demokracji bez stabilizacji, którą w kraju Polan przywrócić może tylko władza silnej, demokratycznej jednostki. W podobny sposób widzę rozstrzygnięcia na szczeblu samorządowym. Burmistrz musi być wybierany bezpośrednio przez elektorat i powinien otrzymać uprawnienia, które pozwolą mu na swobodne podejmowanie decyzji. Radzie Miasta i Gminy pozostawiam budżet i ewentualną kontrolę nad poczynaniami burmistrza. Ma rację Ryszard Czuszke, kiedy mówi, że "nowe czasy powodują zmianę postaw ludzi, w tym i postaw wobec prawa". Skoro jednak władza powinna wymagać od siebie i innych praworządności, trzeba do takiego układu szybko zmierzać. W obecnym chaosie nie jest to możliwe.

Rządy prawa zatem to w Polsce rządy jednostki, kontrolowane jednak, gdy chodzi o Prezydenta, przez odpowiedni trybunał. Nic innego w tym rozdarty kraj nie wymyślił. Na inną demokrację nie zasłużyliśmy.

Eugeniusz NAWROCKI

**ART-Stamp**

**L'TREST**

**KROTOSZYN**  
Zduńska 20

Pieczętki osobiste, grafiki, rysunki i inicjały na sterniplach.

Stemple okolicznościowe i rodowe.

Stemple firmowe.

**PROMOCJA**

Do każdego rachunku i faktury z nr: 100, 200... itd. dołączamy połączony długopis z pieczęcią osobistą!

**ZAPRASZAMY!**

# ŚLICZNE - WYSTĄP!



Królowała przez rok cały - Miss Ziemi Krotoszyńskiej '93

Krotoszyński Ośrodek Kultury oraz organizatorzy ogólnopolskiego konkursu MISS POLONIA zapraszają dziewczyny

w wieku 15-26 lat do wzięcia udziału w wyborach MISS ZIEMI KROTOSZYŃSKIEJ.

\* Obowiązują dwie kategorie

wiekowe:

15-18 lat (konkurs - MISS NASTOLATEK)

18-26 lat (konkurs - MISS POLONIA)

W drugiej grupie wiekowej uczestniczyć mogą wyłącznie dziewczyny, które do końca kwietnia '95 ukończą 18 lat.

\* Krotoszyńskie szkoły przeprowadzają eliminacje własne do 23.XII.94. Do finału miejscowego przechodzą po cztery dziewczyny z każdej z dwu kategorii wiekowych - wybrane spośród uczennic danej szkoły.

\* Wybory w poszczególnych miejscowościach regionu (Zduny, Koźmin, Sulmierzyce, Kobylin, Rozdrażew, Krotoszyn) przeprowadzone będą do 9 stycznia 1995 (Miss Krotoszyńska wybrana zostanie 6 stycznia). Wszystkie zwyciężczynie z poszczególnych miast przechodzą do finału MISS ZIEMI KROTOSZYŃSKIEJ, a wicemisski do półfinału.

\* Półfinał wyborów MISS ZIEMI KROTOSZYŃSKIEJ zaplanowano na 21 stycznia 1995, finał na 25 lutego. Po konkursie finałowym organizatorzy zapraszają do restauracji BAKARAT na PODKOZIOLEK Z MISS.

\* W wyborach MISS ZIEMI KROTOSZYŃSKIEJ mogą wziąć udział wszystkie dziewczyny, które uczestniczyły w ubiegłorocznej edycji konkursu.

\* Zgłoszenia zainteresowanych wyborami dziewczyn przyjmuje do 4 stycznia 1995 dział imprez Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury (I piętro).

Finałistkom konkursu piękności organizatorzy, podobnie jak w roku ubiegłym, zapewnijają zajęcia z choreoplastyki ruchu, naukę tańca, makijażu itp.

(os-sa)



fol. FIGAJ

Mała koronowana

W Szkole Podstawowej nr 4 odbyły się pierwsze wybory małej, szkolnej Miss '94

Wzięło w nich udział dwadzieścia dziewczyn z klas I-III.

II wicemiss została Martyna Ratajska,

I wicemiss - Dorota Gabrielczyk.

Miss '94 została Magdalena Litwiniuk.

Wybory w ZSZ Nr 1 rozpoczęły cykl eliminacji przed wyborem Miss Krotoszyńska i Ziemi Krotoszyńskiej, które odbędą się już niebawem. Ledwie w sobotę 19.XI zakończyła się kolejna edycja MISS WORLD, u nas 23.XI rozpoczęła się już następna. Porównanie tych dwóch zdarzeń nie jest od rzeczy, bowiem, jak zapowiadają organizatorzy z KOK, Miss Ziemi Krotoszyńskiej ma zapewnić start w półfinałach wyborów Miss POLONIA, co oznacza otwartą drogę także dla szkolnych miss-ek.

Od początku listopada w ZSZ Nr 1 panowała wśród dziewcząt gorączkowa atmosfera. Zgłosić się, nie zgłosić? A może wybiorą mnie koleżanki lub koledzy z klasy? Do konkursu zgłosiło się 15 dziewcząt, a ich konterfekty, wraz z krótkimi notkami biograficznymi, zawiązy w gablocie.

Organizatorzy mieli pewne obawy, czy uda się przeprowadzić konkurs na Mistra Szkoły, czy będą do niego chętni. Bez większych problemów zgłosiło się jednak siedmiu wspaniałych do tego, pierwszego w dziejach szkoły konkursu. Dzięki pomocy lokalowej i sprzętowej Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury (składamy podziękowanie w imieniu młodzieży) w środę 23

## Najpiękniejsi w całej szkole



fol. Azgier

Najpiękniejsze w całej szkole

listopada doszło do wyborów.

Wybory sprawnie przeprowadził szefowie SU przy ZSZ Nr 1: Marcin Bartczak i Renata Papierska, a jury w składzie: wicedyr. R. Belak, wicedyr. A.

Szymański, M. Ossowski i A. Paterczyk z KOK-u oraz Anna Sip (ubiegłoroczna MISS szkoły), Karina Baranowska (Samorząd Uczniowski) i niżej podpisany, starali się obiektywnie oceniać

kandydatki i kandydatów. Dziewczęta i chłopcy mieli po dwa wejścia na scenę. W pierwszym zaprezentowali stroje wieczorowe i przedstawili się publiczności, w drugim stroje

młodzieżowo-sportowe własnego pomysłu. Rozegrali też krótki konkurs wiedzy o Krotoszyńce i szkole.

W przerwie między pierwszym a drugim wejściem czas umilały zebrany szkolny zespół: wokalny i baletowy. Publiczność miała możliwość głosowania biletami na swoją faworytkę.

A oto wyniki wyborów:

Miss Publiczności - Elżbieta Kaczmarek - kl. IIc

Mister Szkoły - Sławomir Olgrymek - kl. Vs

II wicemiss - Edyta Lesińska - kl. IIa

I wicemiss - Karolina Chmielewska - kl. Is

Miss Szkoły - Agnieszka JAKUBOWSKA kl. Io

Samorząd Uczniowski i SK LOK ufundowały wszystkim uczestniczkom i uczestnikom wyborów upominki, a zwycięzcom cenne nagrody, szarfy i pamiątkowe dyplomy.

Organizatorzy imprezy serdecznie dziękują panom: "Buniowi" i Lisowi za pomoc w przeprowadzeniu imprezy, a licznym sponsorom (pp Piotrowscy, P. Kasprzak, A. Staszewski) za ofiarowane prezenty.

Antoni AZGIER



# BOMB(K)A W BIBLIOTECE

Czy biblioteka powinna zarabiać na swoje utrzymanie? Do pewnego stopnia tak. Zdecydowanie popieram kiermasze podręczników szkolnych, tak potrzebny antykwariat, usługi kserograficzne, wynajmowanie sal na zebrania, szkolenia, konferencje, może jeszcze wypożyczalnie kaset wideo.

Mam natomiast mieszane uczucia, kiedy, wchodząc do królestwa książek, napotykam stoisko z ozdobami choinkowymi i świecami. Nietrudno przecież nabyć te dobra w krotoszyńskich sklepach...

- Budżet gminy zakłada, do samorządowej dotacji

musimy "dorobić", i to niemało. Od dawna więc na różne sposoby zabiegamy o pieniądze. Jednym z nich jest to, typowo handlowe, stoisko. Towar bierzemy w komis, na co zresztą nie wszystkie hurtownie łatwo się godzą. Handlowanie nie jest naszą pasją, jest, niestety, smutną koniecznością. - powiedziała mi szefowa biblioteki Anna Gliapiak.

Na moich oczach panie bibliotekarki szukają wśród kartonów z bombkami ozdóbek w kolorze srebrzystym, dzieląc czas między czytelników i klientów. W roli sprzedawczyń są, przyznam, lepsze od wielu pań, które zawodowo (i ciągle z miną udzielnych

księżniczek) sięgają po towar w krotoszyńskich sklepach.

Nie zmienia to faktu, że kupować wolę w sklepach i optuję za pozostawieniem bibliotece przypisanej jej, zdecydowanie kulturotwórczej, roli. Jeśli "po drodze" może ona także zarabiać (antykwariat, kiermasze podręczników, ksero itp.), to chwała Bogu. Jeśli jednak konieczność zaplanowanego w budżecie zarobkowania zmusi ją do zainstalowania w hallu kolejnych stoisk handlowych bądź małej manufaktury - jestem przeciw. Optuję za rozwiązaniem najprostszym: biblioteka dla czytelników, sklepy dla klientów.

Romana HYSZKO

## WIELKOPOLANIN ROKU

1994

radio **Merkury**  
POZNAŃ

WYDOBYWAMY Z  
CIENIA LUDZI  
WIELKIEGO SERCA

Już po raz czwarty RADIO MERKURY organizuje plebiscyt "Wielkopolanin roku". Jesteśmy głęboko przekonani, że niejeden z mieszkańców ZIEMI KROTOSZYŃSKIEJ zasługuje na tę godność.

Co zrobić, żeby człowiek,

k którego cenisz szczególnie,

został Wielkopolaninem roku?

Kto może wziąć udział w plebiscycie?

Jak głosować?

W plebiscycie może wziąć udział każdy, kto telefonicznie (numer: 0-61 658 288), od poniedziałku do piątku zechce zgłosić kandydaturę osoby godnej szaczonego tytułu (trzeba ją krótko uzasadnić) lub poprzeć jednego ze zgłoszonych już kandydatów. Można zgłaszać kandydatury i głosować także pisemnie (RADIO MERKURY S.A., POZNAŃ, BERWIŃSKIEGO 5, dopisek: WIELKOPOLANIN ROKU).

Głosowanie odbywa się indywidualnie, tzn. każdy z głosujących musi albo osobiście podejść do telefonu, albo własnoręcznie podpisać się na kartce pocztowej.

### DOTYCHCZAS SŁUCHACZE WYBRALI:

W roku 1991 - profesora **Jacka Łuczaka** z Poznania, twórcę oddziału opieki nad ludźmi śmiertelnie chorymi, w roku 1992 - doktora **Lecha Siudę** z Buku, lekarza-społecznika, wielki autoritet dla lokalnej społeczności, w roku 1993 - księdza **Jacka Hadrysia**, poznańskiego duszpastrza, pochodzącego z naszych, podkrotoszyńskich Białek.

W tym plebiscycie nie ma nagród dla głosujących, a ich wybrańcy obdarowani zostają zwyczajowo dyplomami i medalem na wieczną rzecz pamiątkę? Czyż nie jest jednak nagrodą największą fakt, że ludzi, których na co dzień darzymy szacunkiem, którzy są dla nas autorytetami, którzy zasługują na uznanie, **wydobynamy z cienia?**

Dzięki Tobie "Wielkopolaninem roku" może zostać krotoszyńszczyzna!!! Zatelefonuj, napisz do RADIA MERKURY, radia słuchanego przez milion mieszkańców Wielkopolski!!!

oprac.: (er)

## P - jak podwórko T - jak teatr

Krotoszyński Ośrodek Kultury  
zaprasza na

### II PRZEGLĄD TEATRZYKÓW PODWÓRKOWYCH

Ubiegłoroczne zainteresowanie przeglądem zachęciło nas do jego ponownego zorganizowania. W związku z tym prosimy wszystkich chętnych o zgłoszenia w sekretariacie KOK do dnia 15.01.1995r.

Przedstawić można:  
- fragmenty prozy,  
- poezję,

- kabaret,  
- skecz,  
- monodram,  
- inne formy.  
Przedstawienie nie powinno trwać dłużej niż 20 min.

Jury oceniać będzie:  
- dobór repertuaru,  
- kulturę słowa,  
- ogólny wyraz artystyczny.

Począwszy od 1.XII. będą prowadzone konsultacje.  
PONIEDZIAŁKI GODZ. 14.30-15.30 (duża sala)  
CZWARTKI GODZ. 18.00-19.00 (sala nr 7)

PRZEGLĄD  
TEATRZYKÓW  
PODWÓRKOWYCH  
odbędzie się w dniu 27.01.95.

Szanownym dzierżawcom naszych sklepów

w UROCZYM ZAKĄTKU

przy ul. Zdunowskiej 16 w Krotoszynie

Państwu:

Ewie i Wiesławowi Derwichom - sklep Audio-Video "Elemix Top";  
Annie i Robertowi Aleksandrakom - sklep perfumeryjno-kosmetyczny "Anita";  
Miroslawie i Januszowi Urbaniakom - sklep firmowy WWW "Lumen";  
Elwirze i Dariuszowi Glowackim - sklep z odzieżą "Yankees";  
Sławomirowi Niewiejskiemu i Przemysławowi Stefańskiemu - sklep z obuwiem "Troper";  
Marii i Janowi Trelom oraz Annie Maciejewskiej - sklep z odzieżą damską "Vanessa Top";  
Małgorzacie i Hieronimowi Mazurkiewiczom - sklep z zabawkami;  
Eugeniuszowi Andryszewskiemu - sklep telekomunikacyjny "Krot-Tel";  
Barbarze Łasińskiej - Agencja Z.U. "Hestia" oraz ich Współpracownikom i Rodzinom

składamy

serdeczne podziękowanie za wspólny rok wzajemnego zaufania, szacunku i życzliwości, za stworzenie atmosfery koleżeństwa i pomocy, za wsparcie w różnych chwilach mijającego roku

życzymy

spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, szczęścia w życiu osobistym, udanych interesów i sukcesów w Nowym 1995 Roku oraz dalszej, dobrej, wzajemnej współpracy.

Również wszystkim Szanownym Klientom naszych sklepów, bez których nie byłoby to wszystko możliwe, składamy SERDECZNE PODZIĘKOWANIE I NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE

Renata Marchlewska-Organista, Zdzisław Organista z córką Agnieszka

400

## MODA MŁODZIEŻOWA NOWO OTWARTY SKLEP

RYNEK 20 (w pasażu, za kwiaciarnią)

Oferuje:

- JEANS
- OBUWIE SPORTOWE RENOMOWANYCH FIRM
- ORYGINALNE BLUZY I KOSZULE MŁODZIEŻOWE

379

PANIE, TE CHOINKI W WIGILIE,  
GADAJĄ LUDZKIM GŁOSEM



GRUB '94

rys. Kowalewicz

## Porozmawiajmy o naszym mieście

- proponuje autor niniejszej rubryki, przewodniczący Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" Antoni Puchala, czyniąc ją rubryką otwartą na spostrzeżenia i propozycje czytelników na temat wspólnego rozwiązywania problemów naszej małej ojczyzny.

W ostatnim artykule pisałem o sporcie młodzieżowym. Wiele osób zwróciło mi uwagę, że problem w nim poruszony dotyczy tylko części całego systemu wychowania młodzieży. Zgadzałem się z tym. Na pewno nie tylko dzieci uzdolnione ruchowo powinny mieć szansę rozwoju. Opieką muszą być objęte również dzieci uzdolnione w różnych dziedzinach. Dzieci, które mają kłopoty, także muszą znaleźć pomocną dłoń. Osobny problem to ludzie niepełnosprawni. Im także należy ułatwić życie w świecie pełnym barier.

Należy zadać pytanie: jak w naszym mieście rozwiązuje się te problemy, czy w tej materii można zrobić coś więcej?

Uważam, że robimy dużo. Problemami tymi zajmują się: oświata i władze naszego miasta. Bardzo dużej pomocy udzielają zakłady pracy. Organizowane są obozy, pókolonie, rajdy. W Krotoszyńskim Ośrodku Kultury funkcjonują liczne kółka zainteresowań (komputerowe, szachowe, artystyczne, plastyczne itp.)

Dzięki dotacjom samorządu dzieci z wadami postawy co tydzień wyjeżdżają na basen do Jarocina. Robi się wiele, również wiele pozostało do zrobienia. Na naszym terenie powstało szereg organizacji pozarządowych. Zakłady pracy oraz prywatni inwestorzy zrzeszyli się. Istnieją podmioty, które współpracując ze sobą, mogą zdziałać wiele dobrego. Musimy zdać sobie sprawę, że nic nie osiąga się za darmo. Do realizacji określonych celów potrzebne są środki.

Na wsparcie z zewnątrz może liczyć tylko ten, kto zainwestuje środki własne. Dlatego nasze wysiłki musimy skupić na tym, by w pierwszej kolejności określić kolejność potrzeb. Następnie musimy ustalić nasze możliwości finansowe. Mając te dane, możemy wystąpić o wsparcie naszych działań środkami budżetowymi oraz skierować prośbę o dofinansowanie do organizacji pozarządowych. W tej chwili w naszym środowisku działają organizacje pozarządowe, które spełniają niezbędne warunki, by tę pomoc otrzymać z zewnątrz. Jednak jej wielkość będzie zależna od ilości zgromadzonych już środków oraz trafności celów.

W dobie przekształceń, w momencie uzasadnionych roszczeń oraz niedostatku musimy pamiętać, że tylko wspólnym i przemyślanym działaniem można te trudności pokonać. Tylko tym społecznościom udało się efektywnie rozwiązać swoje problemy, które umiały mądrze planować i rozdzielać środki. Na koniec chciałbym przytoczyć słowa człowieka, który w rozwiązywaniu tych spraw czynnie uczestniczy - nie dla prestiżu czy chwały, lecz z potrzeby serca.

"Nie sztuką jest się dzielić, gdy ma się wszystkiego pod dostatkiem. Sztuką jest się dzielić wtedy, gdy wszyscy odczuwamy niedostatek".

## ZABAWA NA STO DWA



Dla dzieci, uczestniczących w zajęciach organizowanych przez KOK, dla ich rodziców i znajomych, a także dla wszystkich sympatyków zorganizowano w ośrodku "Andrzejki".

Program zdominowały wróżby - między innymi lanie wosku, wróżenie "z butów" dla dziewcząt i chłopców. Przeprowadzono wiele konkursów. Jednym z ciekawszych był konkurs na najlepszą karykaturę przedstawiającą instruktorów KOK-u. Najbardziej atrakcyjnym okazał się konkurs portretów, polegający na malowaniu przez rodziców, z zawiązanymi oczyma, własnych pociech.

Udział wzięli: pani Dominiak z synem Miłoszem, pan Karolczak z synem Łukaszem, pani Łuczak z synem Krzysztofem. Drugim atrakcyjnym konkursem okazał się konkurs z balonami dla osób urodzonych pod tym samym znakiem Zodiaku. Polegał na tym, że prowadzący na początku imprezy rozdali dziewczętom i chłopcom znaki Zodiaku.

Musieli oni potem, w trakcie zabawy, odnaleźć swoją partnerkę lub partnera. Gdy to uczynili, zadeedykowano im melodię, w takt której musieli razem zatańczyć. Utrudnieniem był balon, który trzeba było utrzymać między głowami tańczących. I tu najlepszą parą okazali się: Noemi Zielińska i Michał Stępczński. W trakcie zabawy wystąpiły zespoły działające przy KOK - szkoła tańca towarzyskiego i zespół tańca disco.

Katarzyna KOWAL



**Art. biurowe**  
KROTOSZYŃ  
Zdunowska 20

Długopisy, Cienkopisy,  
Markery, Korektory  
Taśmy do maszyn  
i drukarek igłowych  
**PROMOCJA**

Do każdego rachunku  
i faktury z nr: 100, 200...itd.  
dołączamy  
pożyczany długopis  
z pieczątką osobistą!  
**ZAPRASZAMY!**

Czy ja to ja? Czy ty to ty? Czy ja to ty? Czy ty to ja?



## DWIE POŁÓWKI JEDNEGO JABŁKA

Jako pierwsze przedstawiamy Violettę Krakowską i Lidię Slocką - pracownice LUMENU, zapraszając Czytelników do prezentowania w tym miejscu fotografii bliźniaków z rodzinnych albumów.



## A W ZDUNACH JUŻ ŚWIĘTA

Końcowy akcent kończącego się, kolejnego turnusu rehabilitacyjnego w internacie ZSZ w Zdunach wiązał się z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia. Była to Wieczera Wigilijna, na którą zaproszono między innymi przedstawicieli władz samorządowych Zdun i Krotoszyna, Lions Club'u oraz opiekującego się chorymi na stwardnienie rozsiane lekarza **Jana Oszwałdowskiego**.

Uroczystość poprzedziła msza święta, odprawiona na miejscu przez wikarego **Zdzisława Naglera**, przy ołtarzyku wykonanym przez uczestnika turnusu **Jana Karolczaka**.

Wieczere Wigilijna celebrowaliśmy w stolówce internatu, gdzie pani **Sabina Urbaniak** przywitała zebranych i rozpoczęła dzielenie się opłatkiem.

Na stole były tradycyjne potrawy, a więc zupa owocowa, ryba smażona z kapustą i fasolą, makiełki, dla smakoszy śledź, a po-

tem kawa lub herbata i ciasta. Za sprawą pani **Łucji Długiewicz-Paszek** wrócił mi myślami do dawnych lat, przypominając sobie wigilijne wróżby. Były też koledy, śpiewane głośno przez wszystkich zebranych.

Ten piękny wieczór zapamiętają na długo...  
(ujm)



Zanim kupisz świece  
na stół świąteczny

## ODWIEDŹ SKLEP FIRMOWY "LUMENU"

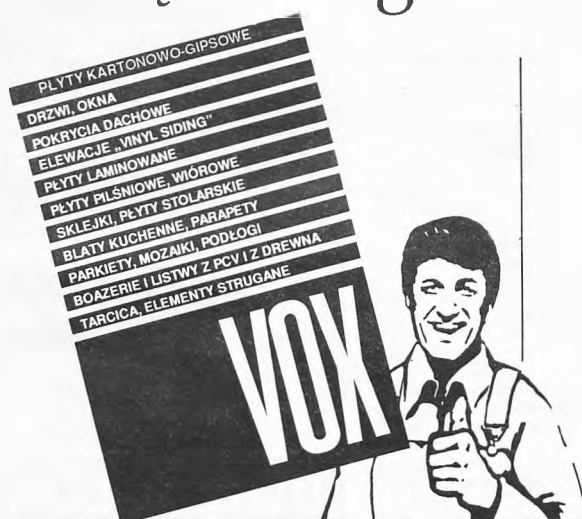
w Uroczym Zakątku  
przy ul. Zdunowskiej 16

Urok i ceny naszych  
świec mogą Cię naprawdę  
zaskoczyć!

*Wszystkim  
Klientom  
składamy życzenia  
Pogodnych Świąt i  
nadal udanych  
zakupów w roku  
1995.*

Z okazji

# Świąt Bożego Narodzenia



firma  
składa  
wszystkim  
swoim  
Klientom  
najlepsze  
życzenia

**VOX** WIELKOPOLSKIE SKŁADY DRZEWNE

# NAJLEPSZYM UPOMINKIEM ŚWIĄTECZNYM

Samochód w

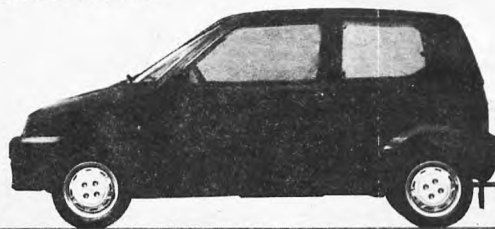
# AUTOTAK

WSZĘDZIE DOBRZE, ALE W AUTOTAK NAJLEPIEJ

**126**



**Inquecento**



**Uno**



12 lub 60 rat miesięcznych  
*Informacji udziela  
Punkt Podpisywania Umów  
"Auto-Rata" ul. Rynek (PKO)  
63-700 Krotoszyn*

Najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składa Autotak.

**WSZĘDZIE DOBRZE, ALE W AUTOTAK NAJLEPIEJ**

Specjalista chirurgii dziecięcej

**dr n. med. JAN WENDLAND**

przyjmuje w każdą środę

od godz. 16.00

w przychodni "CER-MEDIC" ul. Przemysłowa 19

377

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe

**VANDROL**

W.W. TREDER

oferuje międzynarodowe usługi transportowe o ładowności do 1,4 tony

Krotoszyn, Kobylińska 4A/63, telefax (0-64) 520-03

390

Z okazji

Świąt

**Bożego Narodzenia**

wszystkim naszym Klientom

i Kontrahentom

życzymy dużo zdrowia

i pomyślności w 1995 roku

**Cukiernia  
K. Łyskawa**

395

Szkoła Modelek i Modeli  
przy Krotoszyńskim Ośrodku Kultury  
ogłasza nabór  
dziewcząt i chłopców  
w wieku od 14 lat, wzrost powyżej  
172 cm (dziewczęta)  
i powyżej 182 cm (chłopcy)



397



*Wesołych Świąt*

*i Szczęśliwego Nowego Roku*

*życzą Klientom i Akcjonariuszom*

*Zarząd*

*Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA*

**WBK**

**WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA**

**Najlepszym  
dynamicznym  
Pracownikom  
i zawsze ładnym  
nowoczesnym  
Pracownikom**

naszej Firmy oraz Redakcji "Rzeczy Krotoszyńskiej"

**Spokojnych Świąt i Pomyślnego  
Roku 1995**

**życzą**

*Mirostawa i Janusz Urbaniakowie  
- szefowie "LUMENU"*





"Zespół 'Perfect' nie był mój  
Tyle usłyszałem dziś  
kiedyśmy przez miasto szli"

# PRAWIE PERFEKCYJNY POWRÓT

Z. Holdys  
"Molier to był Żyd"

Zespoły rockowe to prawdziwe fabryki hitów. Dzięki nim wiele grup działających stosunkowo krótko zostaje na całe lata w pamięci słuchaczy. Któż nie słyszał "Autobiografii", "Pepe", czy "Chcemy być sobą". Tylko dla nielicznych PERFECT jest nazwą pustą. Młodszymp przypomina, że formacja ta została założona w 1978 roku przez Z. Holdysa i działała z przerwami do czerwca 1983. W tym czasie muzycy wydali dwie płyty (debiut sprzedał się w prawie milionowej ilości egzemplarzy). Później, dwukrotnie, na krótko, grupa reaktywowała się.

Kolejny powrót zespołu PERFECT stał się faktem. Po koncertowym albumie, będącym rejestracją występu w Spodku 8 stycznia bieżącego roku, nadszedł czas na studyjną płytę "Jestem". W nagraniu nowych utworów wzięli udział prawie wszyscy dawni muzycy Perfectu (G. Markowski - śpiew, A. Nowicki - bas, P. Szkułedski - perkusja). Specjalnie z USA przyjechał gitarzysta "starego" składu R. Sygutowicz. Do grupy doszedł gitarzysta J. Krzaklewski. Zajął on miejsce najważniejszej i chyba najbardziej kontrowersyjnej osobowości grupy - Z. Holdysa. Twórca muzyki do wszystkich kompozycji zawsze był przeciwnikiem reaktywowania PERFECTU. Chociaż w obu



powrotach grupy wzięli udział, to uważał wykorzystywanie szyldu zespołu za maszynę do robienia pieniędzy. Wobec powyższej sytuacji pozostali muzycy byli zmuszeni samodzielnie skomponować dwanaście premierowych kompozycji i - co jest warte podkreślenia, byli blisko dotknięcia wzorca, jakim może być np. "Autobiografia". Kilka nowych utworów zapewne dołączy do zestawu hitów granych przez grupę na koncertach od lat. Może nie staną się hymnem pokoleniowym młodzieży lat 90-tych, ale posłuchać ich trzeba. Spokojny, nostalgiczny "Całkiem inny kraj", melodyjne "Bujanie w obłokach" czy "Cygańska pieśń miłosna" są osobliwe i ciekawe.

Nie tylko brzmieniowo kompozycje nawiązują do stylu stwo-

żonego przez grupę w czasie ponad dziesięcioletniej działalności. Teksty autorstwa B. Olewicza - przyjaciela i jedyne, etatowego tekściarza grupy - stanowią dokończenie opowieści zawartej na dwóch pierwszych albumach: debiucie tzw. *white album* (1981r.) i wydanego rok później "UNU".

Na "Jestem" mamy obraz nowej Polski. "Oddech Rosji" i "Całkiem inny kraj" mówią wręcz: "w głowie gdzieś nie mogę się przestawić, że to jest już całkiem inny kraj", stanowią reporterski opis naszej rzeczywistości. Mamy także teksty miłosne - wesołą "Cygańską pieśń miłosną" i nastrojową "Kołysankę dla nieznajomej".

Dwa utwory są spojrzeniem wstecz. "Siódma czytanka dla Janka" zamyka alfabetyczne

wiadomości o świecie z drugiej czytanki, nagranej w 1982 roku. Tytuł drugiego utworu ("Z życia idola") jednomyślnie podsuwa nam adresata. Chodzi oczywiście o "rozliczenie się z przeszłością" i osobą Z. Holdysa.

Wojna pomiędzy liderem a resztą muzyków trwa od lat w śródkach masowego przekazu. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek nastąpi zawieszenie broni, bowiem żadna ze stron nie uważa się za winną zaistniałej sytuacji. Z. Holdys w ZAIKS-ie zapisał swoje prawa autorskie do wszystkich kompozycji PERFECTU i logo grupy (projektu E. Luteczy-na). Dzięki temu - bez porozumienia i wypłacania honorariów mógł wydać cztery składanki zespołu. W odpowiedzi na te działania PERFECT reaktywował się bez udziału niesfornego lide-

ra. Na "Jestem" wróciło logo grupy (ciekawe w jaki sposób?), jako autor tekstów wystąpił B. Olewicz, a autorem okładki jest oczywiście E. Luteczyn. Prawie wszystko jak przed laty. Prawie, bowiem brakuje najważniejszego elementu o nazwie Z. H., a tym samym serce z okładki jest tylko anatomicznym worem skórno-mięśniowym. Brakuje mu duszy. Tej, która uleciała gdzieś w połowie roku 1983 i do dzisiaj nie spłynęła na pięciu dojrzałych muzyków. Tylko cud może sprawić, że PERFECT dokończy swoją autobiografię wydarzeniem niezwykłym - grając w pierwotnym składzie.

CHIRS

## PRZEŻYCIA NIE Z TEGO ŚWIATA

Ostatnimi czasy KOK uraczył nas koncertami grup KULT i ARMIA (chwała mu za to!). Myślę, że oba zespoły należą w Polsce do wyjątkowych, ponieważ nie uprawiają plagiatu muzyki amerykańskiej, a w ich przekazie ważną rolę odgrywają teksty, które śmiało można określić mianem poezji. Wokalista ARMII, Tomek Budzyński uważa, że zespół powinien na koncercie dostarczyć odbiorcy "przeżyć nie z tego świata". ARMIA doskonale wywiązuje się z tego zadania - grając oryginalną, wyrafinowaną muzykę. Przekaz zawarty w tekstach uzupełnia aktorski ruch sceniczny w wykonaniu Tomka. Równie silnie oddziałują na publiczność KULT. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj charakterystyka wokalisty, Kazika Staszewskiego, połączona z dynamiczną grą pozostałych muzyków. Oto wypowiedzi obu wokalistów na temat związane (lub nie) z muzyką:

JAROCIN

K.S.: Ten festiwal był dla mnie kiedyś miejscem szczególnym, pełnym pozytywnych wibracji. Teraz jest inaczej. Organizatorzy imprezy zajmują się głównie przepychankami finansowymi, a publiczność przyjeżdża przeważnie w celu wzajemnego obrzucania się kamieniami i okradania. Prawdopodobnie już nigdy tam nie zagramy. Jestem jednak za tym, aby powstawało więcej miejsc, w których będzie można posłuchać muzyki.

T.B.: Festiwal ten zamienił się w ciągu ostatnich kilku lat nie do poznania, głównie za sprawą agresji panującej wśród młodzieży. W tym roku nie chcieliśmy tam zagrać, jednak ulegliśmy namowom, zgodziliśmy się na występ i... jarocińska publiczność pobiła naszego gitarzystę, Michała Grymużę. Myślę, że przyczyną agresji i frustracji młodych ludzi są w dużej mierze media. Programy takie jak MTV lub pisma typu BRAVO uczą picia alkoholu, agresji, rozwiązłości seksualnej.

RELIGIA

K.S.: Chciałbym postępować jak chrześcijanin, mój system wartości oparty jest na Biblii. Nie jestem jednak katolikiem. Uważam, że kościół różni się fundamentalnie od nauki Chrystusa. Wiele moich tekstów krytykuje tę instytucję, lecz nie jest to, oczywiście, krytyka ateistyczna.

T.B.: Wierzę w Boga i chodzę do Niego modlić, a zatem często bywam w kościele. Msza święta jest dla mnie wielkim przeżyciem i nie wyobrażam sobie wiary bez niej.

MÓJ WYDAWCZA  
JEST ZŁODZIEJEM

K.S.: Jeden z nowych utworów opowiada o nieuczciwości wydawców muzycznych w stosunku do artystów. Nie dotyczy on naszego obecnego wydawcy, ponieważ jest nim nasz dobry kolega, były gitarzysta KULTU. Założyliśmy razem własną firmę, ponieważ nie chcemy być więcej okradani.

T.B.: Zawsze mieliśmy jakieś

zatargi z firmami fonograficznymi. Nagraliśmy dotąd pięć płyt, każdą wydał ktoś inny. Najnowszy album "TRIODANTE" powstał w założonej przez KULT firmie SP, lecz nie nagramy tam kolejnego albumu...

PRZYSZŁOŚĆ

K.S.: Jestem pesymistą jeśli chodzi o możliwość naprawy świata. Dookoła narasta agresja, zwiększa się żądza wielu ludzi przy jednoczesnym, nieuczciwym bogaceniu innych. Nadchodzi kres cywilizacji.

T.B.: Nie wierzę w powstanie idealnego społeczeństwa. Jedynym miejscem, w którym chciałbym żyć, jest Królestwo Niebieskie. Jeśli chodzi o przyszłość ARMII, to nie planuję kolejnych zmian personalnych. Chcemy w obecnym składzie nagrywać jak najlepsze płyty i grać dobre koncerty.

Uczestnikiem obu koncertów oraz rozmówcą Kazika Staszewskiego i Tomka Budzyńskiego był

Mirosław WAGNER

Klub taneczny  
"BABA-JAGA"

we Wielowsi  
(gm. Krotoszyn)  
zaprasza 26.12.1994 r.  
w godz. 20.00-6.00

na  
I

SUPERMARATON

MUZYCZNY

z udziałem zespołów  
Blue Sexs

Skamander

Trans

Omega

Prowadzi Mirosław Dudek - pre-  
zenter dyskotekowy Radia "EL-  
KA"

wspaniała oprawa  
muzyczna, konkursy  
z nagrodami  
super-niespodzianka  
MOC

NIEZAPOMNIANYCH

WRAŻENI

402



# RZECZ MIEJSKA



## APTEKI

- ☛ "Pod Koroną" - ul. Masłowskiego 2, tel. 572-22 (dyżur od 13. I., co tydzień zmiana)
- ☛ "Pod Murzynem" - ul. Zdunowska 33, tel. 526-20 (dyżur od 23. XII., co tydzień zmiana)
- ☛ "Pod Orłem" - Rynek 3, tel. 526-19 (dyżur od 16. XII., co tydzień zmiana)
- ☛ "Rynkowa" - ul. Kaliska 2/Rynek, tel. 528-17 (dyżur od 6. I., co tydzień zmiana)
- ☛ "Pod Waga" - ul. Kościuszki 8 (pawilon "wojskowy"), tel. 520-57 (dyżur od 30. XII., co tydzień zmiana)

## RESTAURACJE

- ☛ "Bakarat" - Rynek - Ratusz, czynna w godz. 10-24
- ☛ "Duet" - ul. Koźmińska 61a, czynna w godz. 10-21, w soboty i niedziele w godz. 11-19
- ☛ "Kameralna" - ul. Rawicka 1, czynna w godz. 9-21, w soboty i niedziele w godz. 12-21
- ☛ "Krotosz" - ul. Mickiewicza 44, czynna w godz. 10-20, w soboty i niedziele lokal zarezerwowany
- ☛ "Jelonek" - ul. Zdunowska 116, czynna w godz. 10-24, w soboty w godz. 10-2 (dyskoteka)
- ☛ "Pod Białym Orłem" - Mały Rynek 1, czynna w godz. 8-21, w niedziele w godz. 10-22
- ☛ "Tramp" - ul. Chwaliszewska 10, czynna w godz. 9-22, w niedziele w godz. 12-20

## GASTRONOMIA

- ☛ Bar "Centrum" - ul. Kaliska 1/Rynek, czynny w godz. 11-19, w soboty do 15.00, w niedziele nieczynne
- ☛ Mini-Bar "Tip-Top" - ul. Mickiewicza 24, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 10-17
- ☛ Bar "Dworcowy" - Dworzec PKP, czynny codziennie w godz. 6-22
- ☛ Mini-Bar - ul. Farna 11, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty 10-14
- ☛ Mini-Bar "Kuchcik" - ul. Piastowska, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10.30-19.00
- ☛ Pizzeria - ul. Podgórna 4, czynna codziennie w godz. 11-20
- ☛ Bar "Trio" - ul. Klasztorna, czynny w godz. 8-22, w niedziele 10-22
- ☛ Mini-Bar - ul. Spichrzowa 2 (róg Zdunowskiej), czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty 10-14
- ☛ Pizzeria - ul. Piastowska 28, czynna od poniedziałku do piątku w w godz. 11-19
- ☛ Leśniczówka - ul. Leśna, czynna od godz. 15.00

## "PRZEDWIOŚNIE" - KINO KOK-U

- ☛ 15-18. XII. - "Prawdziwe kłamstwa" - film akcji USA
- ☛ 20-23. XII. - "Cztery wesela i pogrzeb" -

- ☛ komedia ang.
  - ☛ 27-29. XII. - "Kocham kłopoty" - komedia
  - ☛ "Uwięziona Helena" - film prod. USA
- ## DKF
- ☛ 16. XII. - "Czas Apokalipsy" - film USA, reż. F. Coppola
  - ☛ 30. XII. - "Dzieciątko z Macon" - film ang., reż. P. Greenaway

## ROZRYWKA

- ☛ 16. XII. - projekcja filmu z akcji "Lato '94" - sala filmowa KOK, godz. 17.00
- ☛ 17. XII. - Gwiazdka dla dzieci specjalnej troski - restauracja "Krotosz", godz. 15.00
- ☛ 18. XII. - Kiermasz świąteczny Lions Club'u. Występy zespołów "Śmieszki" i "Gama" - Rynek, godz. 11.00
- ☛ spektakl "Bramy piekiel, bramy raj" - sala KOK, godz. 17.00
- ☛ 20. XII. - uroczyste ogłoszenie wyników Turnieju Poetyckiego "Autoportret jesienny" - w części artystycznej wystąpią: Lidia Wytykowska i Jacek Wójcicki ("Pawlica pod Baranami") - kino, godz. 18.00. Wstęp 60.000 zł.
- ☛ 23. XII. - Wigilia z szantami - koncert zespołu "Skippers" - hotel "Krotosz", godz. 18.00

## ZAJĘCIA SPORTOWE

- ☛ Karate "SEITEDO" - Zespół Szkół Zawodowych Nr 2
  - \* grupa młodsza - poniedziałek - 17.30, czwartek - 17.30
  - \* grupa starsza - środa - 19.00, piątek - 20.00
- Instruktor - Jerzy SEDZIK
- ☛ Karate SHOTOKAN - sala klubu "Ceramik" - ul. Sportowa, środy - 19.00-20.30, piątki 18.00-19.30
- Instruktor - Mariusz KAJ
- ☛ KROTOSZYŃSKI KLUB KARATE - Szkoła Podstawowa Nr 7
  - \* grupa dzieci - wtorek - 17.00, czwartek - 17.00
  - \* grupa sportowa - 18.00
- Instruktorzy - Cezary GREŃDA, Jarosław ADAMSKI
- ☛ JUDO W SAMOOBRONIE - sala klubu "Ceramik" - ul. Sportowa, wtorek - 16.00-17.30, sobota - 10.00-11.30
- Trener mgr Piotr SZTUKA
- ☛ "FIG-SPORT" - wyjazdy na basen do Leszna w terminie 16. XII. Rezerwacja tel. 50-393, 50-595 (mgr Włodzimierz FIGAJ, mgr Arkadiusz FIGAJ)

- ☛ "FIG-SPORT" - gimnastyka dla wszystkich - sala ZSZ Nr 2 (aerobic, callanetics, stretching, ćwiczenia siłowe) - poniedziałek i czwartek - godz. 20.00
- ☛ GABINET ODNOWY FIZYCZNEJ - ZSZ NR 1, codziennie w godz. 8.00-21.00 (siłownia, sauna, solarium, kąpiele perełkowe)

## HOTELE

- ☛ "Krotosz" - ul. Mickiewicza 44, tel. 545-22
- ☛ "Pod Białym Orłem" - Mały Rynek 2, tel. 532-77
- ☛ "Jelonek" - ul. Zdunowska 116, tel. 525-15

## POSTOJE TAXI

- ☛ Mały Rynek, tel. 523-04
- ☛ Dworzec PKP, tel. 528-30

## MUZEUM

- ☛ - Mały Rynek 1, czynne poniedziałek-piątek w godz. 10-15, środa 10-18, tel. 526-15

## POGOTOWIA

- ☛ Ciepłownicze - ul. 23 Stycznia, tel. 507-29
- ☛ Energetyczne - ul. Słodowa 16, tel. 521-79
- ☛ Gazowe - ul. Osadnicza 1, tel. 992
- ☛ Policyjne - ul. Zdunowska 38, tel. 997
- ☛ Pożarowe - ul. Mickiewicza 29, tel. 998
- ☛ Prasowe - ul. Sienkiewicza 2A, tel. 570-54, 525-53
- ☛ Ratunkowe - ul. Mickiewicza 21, tel. 999
- ☛ Wodno-Kanalizacyjne - ul. Słoneczna, tel. 542-41

## MSZE ŚWIĘTE

- ☛ Kościół Św. Andrzeja Boboli - w niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.45, 12.30, 18.30; w pozostałe dni świąteczne 7.30, 9.00, 10.45, 17.00, 18.30
- ☛ Kościół Św. Jana Chrzciciela - w niedziele i święta: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 19.00; w pozostałe dni świąteczne: 6.30, 7.30, 9.00, 10.00, 12.15, 17.00, 19.00
- ☛ Kościół Św. Apostołów Piotra i Pawła - w niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00; w pozostałe dni świąteczne: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 18.30
- ☛ Kościół Św. Marii Magdaleny - w niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00

## POŁĄCZENIA PKP

- ☛ Krotoszyn - Wrocław: 4.46, 8.19, 13.58
  - ☛ Krotoszyn - Leszno: 2.21p, 4.00, 5.45, 7.45, 11.57, 15.10x, 16.27, 17.36x, 19.07, 22.15
  - ☛ Krotoszyn - Kalisz: 1.34p, 16.10
  - ☛ Krotoszyn - Poznań: 7.40
- x - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

## POŁĄCZENIA PKS

- ☛ Krotoszyn - Wrocław: 7.10x, 8.25p, 9.10x, 11.15p, 19.50y
  - ☛ Krotoszyn - Leszno: 6.03x, 7.50x, 12.30
  - ☛ Krotoszyn - Poznań: 6.00p, 7.35, 9.15, 10.10, 12.30x, 14.20
- x - kursuje w dni robocze  
y - kursuje w wolne soboty  
H - kursuje tylko w piątki i niedziele

## TELEFONY

- ☛ 535-82 - informacja PKS
- ☛ 521-00 - informacja PKP
- ☛ 524-36 - Kino "Przedwiośnie"
- ☛ 545-10 - Ośrodek Pomocy Społecznej

- ☛ 525-90 - Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
- ☛ 542-00 - Straż Miejska
- ☛ 900 - Centrala międzymiejstowa
- ☛ 911 - Biuro numerów (informacja)
- ☛ 905 - Telegramy
- ☛ 914 - Biuro napraw
- ☛ 900 - Budzenie
- ☛ 926 - Zegarynka

## URZĘDY POCZTOWE

- ☛ Krotoszyn 1 - ul. Piastowska 35, czynny od poniedziałku w godz. 7-21, w soboty 8-13, w niedziele i święta nieczynne
- ☛ Krotoszyn 2 - Dworzec PKP, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7-21, w soboty robocze 8-13
- ☛ Krotoszyn 3 - Al. Powstańców Wlkp. 60, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9-16, w soboty robocze 8-13

## STACJE BENZYNOWE

- ☛ Stacja Nr 302 - ul. Chwaliszewska - tel. 524-95, czynna od 7-21, w soboty 7-19, w niedziele 7-15
- ☛ Stacja Paliw - Zdunowska 116 - tel. 525-15, czynna całą dobę każdego dnia

### UWAGA CZYTELNICZY!

Czekamy na Wasze propozycje nowych rubryk "Rzeczy Miejskiej" i uzupełnienia już istniejących. Przypominamy nasz tel. 570-54.



# ZWYCZAJNY DZIEŃ

EUROPA SIĘ ROZPYCHA

fol. Mozol

GABINET ODNOWY FIZYCZNEJ

## "FITNESS"

Zespół Szkół Zawodowych nr 1,  
ul. Mickiewicza 11  
Krotoszyn - INTERNAT tel. 532-75  
oferuje:

1. SAUNĘ - SUCHĄ
2. FITNESS
3. SOLARIUM
4. MASAŻ WODNY

czynny 8.00-21.00  
promocyjne ceny  
zapraszamy!



341

## Sklep "Twój Styl"

Krotoszyn Rynek 12

proponuje:

- bogatą kolekcję karnawałową
  - oraz inną odzież damską, męską i młodzieżową
- Wszystkim klientom życzymy  
spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomyślności  
w nadchodzącym roku

388

Serdeczne życzenia  
święteczne wszystkim  
swoim Klientom

składa

*Dariusz  
Kalinowski*

387

Krotoszyńska  
Biblioteka  
Publiczna

otwiera

ANTYKWARIAT

Chętnych  
zapraszamy od  
poniedziałku do  
piątku w godzinach  
od 11.00 do 17.00.

372

# GRAFITECH

61-814 Poznań  
ul. Ratajczaka 19  
tel. bezpośredni 53-71-66  
tel. 53-65-11 w. 200  
tel./fax 22-60-68

WYKONUJEMY:

- plansze reklamowe
- kasetony
- flagi reklamowe
- reklamę na samochodach
- neony świetlne
- piaskowanie
- skład elektroniczny
- projekty graficzne

POLECAMY  
USŁUGI POLIGRAFICZNE:

- sitodruk
- druk offsetowy
- typografia
- tampodruk

ZAPRASZAMY  
w godzinach od 7.00 do 16.00

Sprzedam krzesła, stół i szafę  
trzydrzwiową. Inf. tel. 548-36

370

Księgarnia "AD VIVUM" - Rynek  
10, (tel. 520-01, 520-70) przedłuża  
termin sprzedaży talonów subskry-  
pcyjnych na ENCYKLOPEDIĘ PO-  
WSZECHNĄ PWN.

396

KSIĘGARNIA

## "OFFICYNĄ"

składa serdeczne życzenia  
Wesołych Świąt

**Bożego Narodzenia**

I szczęśliwego

**Nowego Roku**

wszystkim klientom oraz  
zaprasza na zakupy świąteczne  
we wszystkie soboty w grudniu  
od 9.00 - 13.00, w niedziele od  
10.00 - 14.00

Serdecznie zapraszamy  
i życzymy udanych zakupów

381

## Niemiec

udziela lekcji z  
języka niemieckiego i  
angielskiego:

- dla dzieci od lat 6 i  
dorośli
- dla początkujących  
oraz dla  
zaawansowanych

Adres:

Stefan Fleischmann  
ul. E. Orzeszkowej  
10, Krotoszyn  
tel. 528-95

382

## RADIO - -SERWIS

BOGDAN MISIAK

wykonuje

- montaż,
- naprawę
- konserwację sieci radio-  
telefonów FM
- CB RADIO

## ZAPRASZAMY

ul. Transportowa 1  
Krotoszyn  
tel. 536-13  
(automatyczna sekretarka)

355

## Sprzedam

działkę  
ogrodową  
z altaną  
murowaną

o pow. 600 m<sup>2</sup>, domek  
- 30 m<sup>2</sup>, kryty dachówką  
(strych, woda, elektrycz-  
ność).

Inf. tel. 508-52

391

Krotoszyńska  
Biblioteka  
Publiczna

organizuje

ZABAWĘ

21.01.1995r.

KARNAWAŁOWĄ

Bilety do nabycia w KBP  
w godzinach 9.00-14.00  
Informacje uzyskać można  
telefonicznie 527-83

371

POWSZECHNA  
KASA  
OSZCZĘDNOŚCI  
- BANK  
PAŃSTWOWY  
ODDZIAŁ W KROTOSZYŃNIE  
ZATRUDNI



RADCĘ PRAWNEGO

NA PÓŁ ETATU

OFERTY PROSIMY SKŁADAĆ  
DO DZIAŁU KADR W ODDZIALE  
RYNEK 22

380

## "Arktyka"

Krotoszyn ul. Katowicka 5

oferuje:

- szeroki wybór tapet
- okleiny meblowe
- farby
- kleje do tapet
- kasety

- i inne artykuły majstracko-tapicerskie

Zapraszamy w godz. 10.00-18.00 w

soboty 10.00-13.00

Z okazji zbliżających się

Świąt Bożego Narodzenia

wszystkim swoim klientom składamy

najlepsze życzenia.



ELEKTROMECHANIKA  
ZAKŁAD AUTORYZOWANY

Wojciech Kabat  
KROTOSZYŃ, ul. Staszica 6, tel. 535-13

- autoalermi
- blokady zapłonu
- odclejenie paliwa
- elektroniczna ochrona antykorozyjna
- radioodtwarzacze samochodowe

373

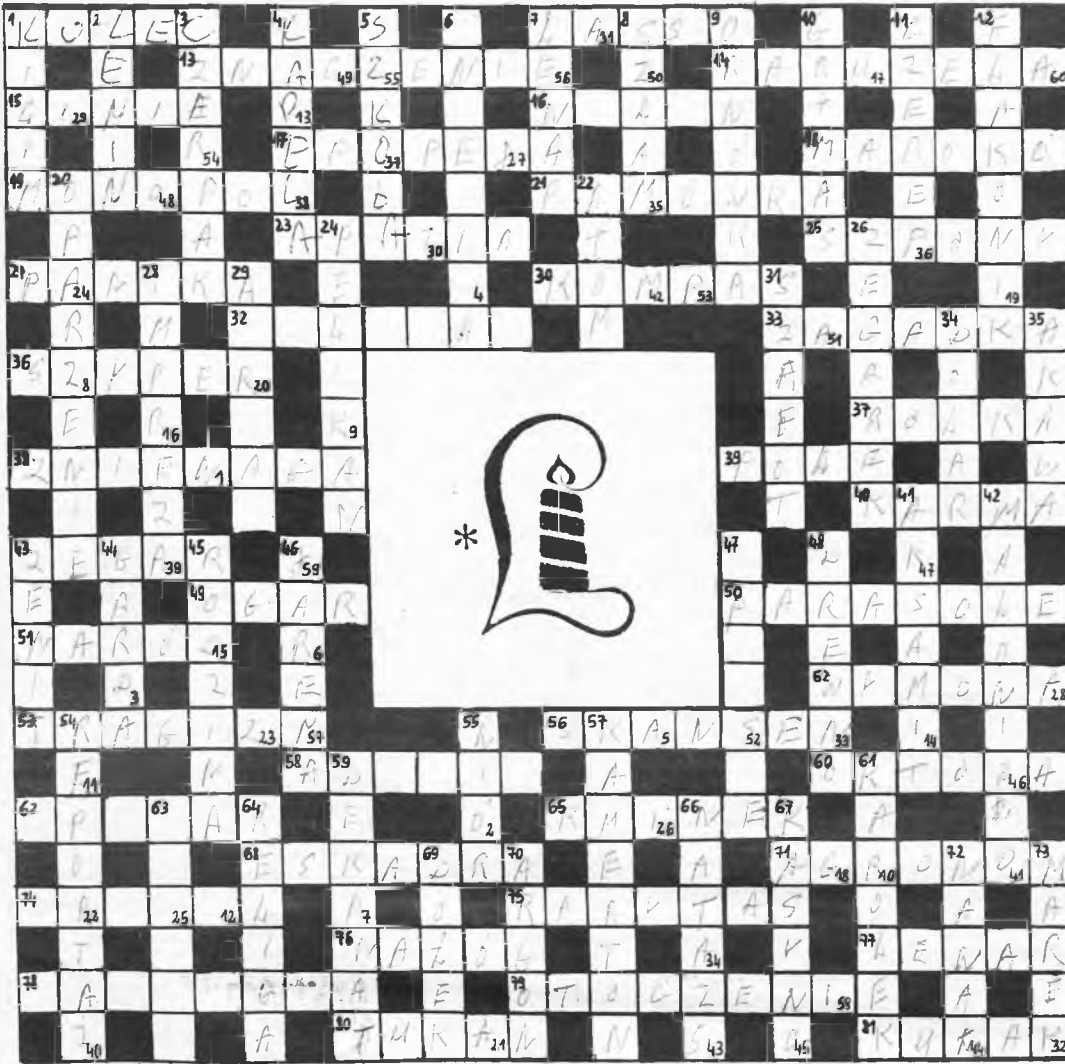
GABINET CHIRURGICZNY  
lek. med. DARIUSZ HORYZA  
CHIRURG

przyjmuje:  
poniedziałek od 16.00  
środa od 16.00

Krotoszyn, ul. Polna 46  
tel. domowy (0-64) 524-03  
tel. służbowy 532-32, 532-31

326

# ŚWIĄTECZNA ROZRYWKA opr. D. JENATOWSKI



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60

## POZIOMO:

- nie jeden w róży
  - arkan
  - wartość, ważność
  - w piosence u Koterbskiej
  - lotnicze, tramwajowe
  - naszywka na mundurach
  - "Pan Tadeusz"
  - kraj afrykański
  - wyłączne prawo
  - zbiór pozycji programu TV
  - zobojętnienie
  - ostre pazury
  - nagły strach, popłoch
  - z igłą magnetyczną
  - trudna sytuacja, problem
  - niejasna sprawa, tajemnica
  - dowódca małego statku
  - zwoj papieru, tapety
  - ubliżanie, obraza
  - pod zasiew
  - pokarm dla zwierząt
  - ścienny, dworcowy, ratuszowy
  - pies myśliwski
  - na deszcz i na słońce
  - pot. ludzie, tłum
  - sposób wysławiania się
  - spłot nieszczęśliwych wydarzeń (ogólnie)
  - muzeum etnograficzne
  - ulubieniec kobiet
  - ośmioelektrodowa lampa elektronowa
  - wyborny napój
  - przyprawa
  - oddział lotnictwa wojskowego
  - rolniczy fachowiec
  - pot. fasola
  - rzadkość, osobiwość
  - silne przyzwyczajenie
  - podnośnik
  - jedna z nauk
  - dookoła nas
  - z wielkim dziobem
  - bogaty chłop
- gutek jaskółki
  - niezadowolenie na twarzy
  - czaszka, głowa
  - buteleczka perfum
  - I, II, III-go stopnia
  - najdrobniejsza część pierwiastka
  - z workiem pod dziobem
  - komunijny prezent
  - zabawa, widowisko
  - imię męskie
  - dla skazańców
  - silna waluta
  - kwitnie tylko raz
  - miękką tkanina
  - np. ściennie
  - najwyższy punkt na niebie
  - zasłona bokserska
  - mama, tata itd.
  - ... Stępowski
  - stan zagrożenia (l.mn.)
  - na opał
  - prasowy
  - odpad z heblowanej deski
  - wydaje ton po uderzeniu
  - kilka parafii
  - mały Karol
  - spis danych statystycznych
  - znany kardiolog
  - czart, diabeł (wspak)
  - wojskowy klub
  - zagłębienie
  - gaz szlachetny
  - mnóstwo pracy
  - jeden z apostołów
- Po rozwiązaniu, z ponumerowanych od 1 do 60 kratek, należy odczytać hasło autorstwa Szpili i przesłać je do 31 grudnia. Do wygrania 200 tysięcy złotych i nagroda - niespodzianka.

## ROZWIĄZANIE

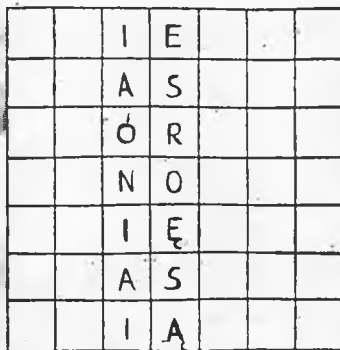
**KRZYŻÓWKI NR 13/94:**  
 Poziomo: Casio, Sapielha, alert, Niemra, tokarki, aparat, iloczyn, oberek, anegdota.  
 Pionowo: czart, szejk, Osterwa, opinia, Teresa, Chonwacy, odrobina, prostack, struga, kiklop.  
 Nagrody wylosowali: pan Stanisław Szulc i pani Małgorzata Grabowska z Krotoszyzna. Gratulujemy i prosimy o kontakt z redakcją.

## Krzyżówki dla małolata



Zadanie polega na uzupełnieniu krzyżówki (poziomo). Dla ułatwienia wpisano dwie literki każdego słowa. Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności:

- świeci na niebie
- królowa z bajki
- marionetka z długim nosem
- mieszkankę Plastusia
- np. Hałabała
- może być prezentem
- ludzik z plasteliny



## POZIOMO:

- bajkowy samobij
- kolorowy na sznurku
- np. przebierańcy

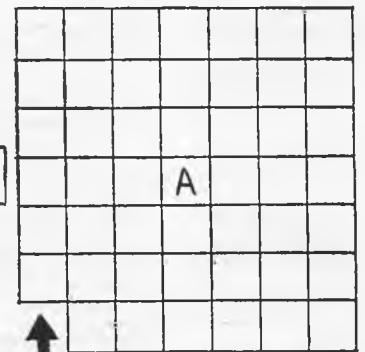
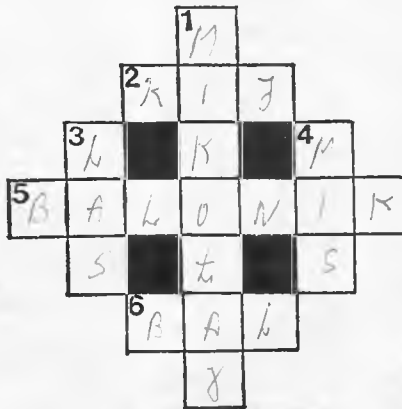
## PIONOWO:

- święty - rozdaje prezenty
- dom zwierzyny
- Uszatek

Strzałka pokazuje kierunek wpisywania w labiryncie imion i nazw bohaterów bajkowych. Ostatnia litera każdego wyrazu jest pierwszą następnego.

- Matolek
- zgbuła bucik
- Donald
- Snieżka
- ojciec Cypiska
- szef czterdziestu rozbójników
- Dratewka

Rozwiązania wszystkich trzech zadań prosimy przysłać do końca roku. Do wygrania dwie nagrody - zabawki.







## PANIENKI EKOLOGICZNIE TWÓRCZE

Miło nam donieść, że dwie młode krotoszyńkianki - **Agnieszka Karolak** i **Dagmara Robakowska** zdobyły trzecie nagrody w wojewódzkim konkursie literackim o tematyce ekologicznej "Ziemia jest tylko jedna" - Agnieszka (11 lat) w kategorii prozy, Dagmara (15 lat) za wiersze. Prace Dągmary publikowaliśmy już w "Rzeczy", Agnieszka debiutuje dziś na naszych łamach nagrodzonym w Kaliszu tekstem.

Obie panienki często odwiedzają krotoszyńską bibliotekę, korzystając z jej księgozbioru i uczestnicząc w prowadzonych tam zajęciach.

Agnieszka znalazła się też wśród tych uczniów klas piątych, którym stworzono możliwość rozwijania wiedzy i talentów na specjalnych warsztatach, między innymi literackich.

Agnieszko! Dagmaro! Gratulujemy, życzymy wielu twórczych, szkolnych i życiowych sukcesów!

(R.H.)

### Pragnienie

*Moim najskrytszym marzeniem  
jest znaleźć się tam,  
gdzie obok mnie piękna łąka  
pachnąca świeżym sianem,  
gdzie słychać śpiew skowronka,  
turkot bryczek i tętent koni,  
gdzie lśniącej rzeki pryska toń...  
Lecz to murzenie  
może się spełnić?*

\*\*\*

*Zazdroszczę tym drzewom za oknem,  
które wolne stoją od tysiąca lat  
a ja niby jestem tak blisko nich  
choć słyszę ich szum, choć je widzę,  
dotykam i...*

*chochym nawet je pocięta  
Nigdy nie otrzymam ich wnętrza:  
piękna, wolności, które one mają  
w nadmiarze!*

Dagmara ROBAKOWSKA

### Machina czasu

Mam na imię Ania. Mieszkam w Gdańsku w małym domku z mamą, tatą i bratem Arturem. Mój tata jest wynalazcą, mama pracuje w firmie "Dorsz" przy przetworze ryb. Artur chodzi do siódmej klasy, a ja do czwartej. Jest lato. Rodzice mają urlopy, my wakacje. Tata od miesiąca pracuje nad nowym wynalazkiem - machiną czasu. Wreszcie tato skończył budowę. Machina jest niewielka, kształtem przypomina beczkę pomalowaną na biało. W "beczce" wycięto otwór prowadzący do środka. Wewnątrz znajdował się ekran, różne przyciski, guziki, dwie dźwignie Start i Stop oraz "zegar czasu". Tata zabronił dotykać maszyny. Pewnego dnia rodzice wyjechali do Gdyni na targ. Kiedy wyjechali, zostałam sama z Arturem. Nagle brat chwycił mnie za rękę:

- Anka, do ogrodu! Mamy szansę.

- Czego chcesz? Chyba nie ciągniesz mnie do maszyny? Tata zabronił jej dotykać! - mówiłam. A Artur bąknął:

- Ach, te dziewczyny! Boją się wszystkiego! Nawet muchy!

- Ach tak! No to patrz! - krzyknęłam i bez namysłu wsiałam w pojazd. Artur zaśmiał się, wszedł za mną i zamknął drzwiczki.

- A teraz - na dwór Chrobrego! - krzyknął Artur i przesunął strzałkę zegara. Zrobiło się jasno-różowo i wydawało nam się, że toniemy w czymś szleszczącym. Gdy po kilku minutach pojazd uderzył w coś twardego. Wyszliśmy i...

- Śmieci! - zawołał Artur, po czym wygrzebał się z maszyny.

- Fuuul! - aż krzyknęłam. Ale zapach! Ile brudu! A gdzie drzewa, trawa...

- To chyba 2680 rok! - zawołał Artur, gdy zobaczył dziwne, oszklone domy, jakich dziś nie ma. Nie było nigdzie żywego ducha! Wszędzie góry odpadków, kości pokryte grubą warstwą kurzu. Rzeki zapchane gęstą mazią, brudne szyby w oknach domów. Od razu widać, że od dawna tereny te są opuszczone.

- Artur, co tu się stało, czemu tak tu brudno? - zapytałam. Nagle niebo poszarzało, a potem stało się ogniste i rażące. Opony i papiery zaczęły płonąć. Przerażeni uciekliśmy do maszyny. Przenieśliśmy się znowu w nasze czasy. Wróciliśmy do domu i zaczęliśmy rozmawiać na temat tego, co zobaczyliśmy. Postanowiliśmy zrobić wszystko, by świat nigdy tak nie wyglądał. Teraz dopiero doceniliśmy piękno przyrody. Od tej chwili uczestniczyliśmy we wszystkich akcjach, które mają na celu ochronę przyrody i całego świata. Zaczęliśmy doceniać papier zamiast pięknej kolorowej folii, która się nie rozkłada. Poprosiliśmy rodziców, by używali środków czystości takich, które nie zagrażają środowisku. Sprzątamy po sobie dokładnie, choć przedtem nie lubiliśmy tego robić. Wzięliśmy też udział w akcji "Sprzątanie Świata". Ocalimy wspólnie naszą kochaną Ziemię!

Agnieszka KAROLAK

### Za miedzą

W połowie XIX stulecia Aleksander Mielżyński uruchomił tu jedną z pierwszych w Wielkopolsce cukrowni. W latach 1860-1939 wieś należała do, zasłużonej dla życia narodowego, rodziny Chełkowskich.

Warto w Starym Grodzie zobaczyć drewniany kościół parafialny, neoromański grobowiec Chełkowskich i zespół dworski.

oprac.: (er)

Źródło: Paweł Anders, "Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, t.7 - "Krotoszyn"

Fot. Mozoł

# Stary Gród

Ta, rzeczywiście starofika miejscowość, aczkolwiek położona zaledwie 8 kilometrów od Krotoszyń, należy już do gminy Kobylin. Pierwszą wzmiankę o Starym Grodzie (w dokumencie XIII-wiecznym) opatrzono datą 1181. Do 1412 roku majątek był własnością benedyktynów z Lubinia, potem, jako wieś prywatna, wielokrotnie przechodził z rąk do rąk.



STARY GRÓD. KOŚCIÓŁ Z POL. XVII W, OBOK NEOROMAŃSKI GROBOWIEC CHEŁKOWSKICH

DWOREK CHEŁKOWSKI

# INTYMNNIK (45)

*"Zgarniać ból po ścierniskach  
Ludzkich losów upadłych -  
Ból Łazarzy, Edypów,  
Trędowatych, Magdalen,  
I Dawidów zaszczutych,  
Janów z ziemi wyzutych.  
- Bo iza słona na wargach  
To Najświętszy Sakrament."*

Zygmunt Dmochowski



**G**rudzień. Dawno zaorano rzyśka. Może został gdzieś pachetek ziemi, zapomniany przez Boga, ludzi i oraczych, ale nie rzuca się w oczy - przysypany śniegiem, jak wszystko wokół. Spod białego puchu nie widać ścierniska. Świat wydaje się łagodnym i sprawliwym. Wydaje się...

**B**o ściernisko istnieje. Mać błogi spokój grudniowego czasu czekania. Potrafi stanąć przed tobą nagle i zakłócić ustalony, odkąd pamiętasz, porządek rzeczy. Porządek okrągłutki niczym choinka-wa bombka. Porządek przedświątecznego blichtru, gorączki zakupów, zapachu domowych wypieków.

**P**orządek, w którym zabrakło miejsca dla Łazarzy, Edypów, trędowatych. Dla Magdalen, Dawidów, Janów. Dla obolałych i zbłąkanych. Dla dzieci bez rękawic, bez choinki, bez chrupiącej bułki. Dla bezdomnej samotności, dla skulonej nad tabliczką "jestem chory na AIDS" postaci. Dla napastliwych Rumunów. Dla wszystkich, o których mówi się: sami sobie zawinieli. Dla kłującego jak rok długi ścierniska.

**C**zekasz. Na jedną, jedyną noc. Na karpia, choinkę, prezenty. Tej nocy zaśniesz z poczuciem dobieższej spełnionej obowiązku. Wszak było ślicznie, prawdziwie świątecznie.

**A**dziecie, które narodziło się w Betlejem, pójdzcie w stronę ścierniska. Tam tyle bólu...

(m.-R.)



"RZECZ KROTOSZYŃSKA". Organ malkontentów. Pismo powstałe z ruchu "Solidarności".  
REDAKCJA MENAZERIA: **Zbyszek Enigma-Cierniewski** (Dyplomatyca Włocławskiego), **Witek Kindersztuba-Garbarek** (Praktykant Notaryczny), **Romana Emocja-Hyszko** (Kobieta Liderująca Redakcyjny Chaos Twórczy), **Jola Ambicja-Junatowska** (Kobieta Dominująca), **Porożka Ekspresja-Kukielczyńska** (Kobieta Dynamiczna), **Wacek Lwie Serce-Mozoł** (Filozofujący Fotograf), **Fotografujący Filozof**, **Wojtek Esteta-Nadstawek** (Po Prostu Artysta), **Kasia Gracja-Suplika** (Kobieta Oddana. Komputerowi) GDZIE NAS SZUKAĆ? Redakcja "RK". 63-700 Krotoszyn box 53, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWONIĆ? 064/57054, FAKSOWAĆ: 57053 lub TELEKSOWAĆ: 0465564 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAĆ? Od poniedziałku do piątku 8.00-16.00. NA JAKIE KONTO CO NIECO PRZELAĆ? WKB Krotoszyn 352431-92669-136-72. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skręcania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy, niestety, odpowiadać. Wszystkich współpracowników kochamy. SKŁAD I DRUK: NORPOL-PRESS - Wrocław, nakład 3.000 egz.